Wydanie A. B. C. Po konfiskacie nakład drugi. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 18 sierpnia 1938 Nr 225

OZN roztacza opiekę nad wsią...

Trzeba przyznać, że OZN bardzo uważa na to, aby nie popełniać błędów BBWR... Przynajmniej jeśli chodzi o stronę programową. O ile bowiem w Bloku panował bałagan myślowo-programowy, o tyle OZN nic innego znowu nie robi, tylko „planuje"... Opracowuje i układa programy. Na przestrzeni dość krótkiego czasu, bo zaledwie kilku tygodni, społeczeństwo otrzymało w darze dwie (jak ktoś się wyraził) „wiązanki" tez. Pierwsza „wiązanka" dotyczyła ogólnej polityki gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem polityki inwestycyjnej, druga seria tez, ogłoszona kilka dni temu, dotyczy wsi i gospodarstwa wiejskiego.

CO ZAWIERAJĄ TEZY.

Ponieważ nie zapoznaliśmy naszych Czytelników dotąd z ostatnią „wiązanką" tez, przeto zmuszeni jesteśmy uczynić to na tym miejscu, w grubym streszczeniu.

Co zawierają tezy?

Dzielą się one na dwie części: na tezy zasadnicze i społeczno-gospodarcze. W pierwszej części OZN stwierdza, że wieś stanowi główną podstawę zdrowych sił fizycznych i moralnych narodu oraz sił obronnych państwa, że w ludności wiejskiej tkwią „ogromne choć niewykorzystane dotychczas w pełni zasoby energii potencjalnej". Wieś powinna zająć w państwie należne jej miejsce, a „ludność wiejska powinna mieć w ramach obowiązującej konstytucji zapewniony należyty wpływ na bieg spraw państwowych". Samorząd winien się znaleźć w rękach jednostek ideowych „z mocnym charakterem". Konieczny jest stały wzrost wytwórczości rolniczej. Władanie ziemią — indywidualne; rodzina chłopska otoczona „troskliwą opieką władz"...

Tezy społeczno-gospodarcze zawierają szczegółowszy program. Mówią więc o „maksymalnym zatrudnieniu" w gospodarstwach wiejskich, o konieczności zmniejszenia przeludnienia i o przebudowie struktury społeczno-gospodarczej wsi polskiej, przy czym w punkcie tym (6) jest mowa nawet o... unarodowieniu handlu i przemysłu wsi! Duże zainteresowanie musi budzić postulat organizacji rolnictwa, która powinna być oparta na ścisłej współpracy samorządu rolniczego i organizacji dobrowolnych. „W tym celu, głosi teza siódma, należy dążyć przede wszystkim do: a) rozszerzenia organizacji i zakresu działania dzisiejszego samorządu rolniczego i b) konsolidacji (!) wszystkich dobrowolnych organizacyj rolniczych". Tezy kończą się zaleceniem gruntownej naprawy struktury agrarnej Polski m. in. przez ukończenie parcelacji i in.

SŁOWA I CZYNY.

Tezy brzmią na ogół bardzo pięknie. Można by się na nie pisać w całości... Nawet na ową „konsolidację wszystkich dobrowolnych organizacyj rolniczych" — pod warunkiem, że ta nowa organizacja będzie wolna od hegemonii ...OZN, podobnie zresztą jak i innych partyj politycznych. Program obejmuje wszystkie najistotniejsze zagadnienia wsi. Ten, kto go opracowywał, zna wszystkie jej bolączki, niedomagania, tęsknoty...

Jedno — ale! Tezy te nie stanowią żadnej, powiadamy żadnej rewelacji! Nie są nowością! Są jeszcze jednym odkryciem... Ameryki!

Bo przypatrzmy się programom tych partyj politycznych, którym sprawa wsi leży na sercu. Znajdziemy tam wszystkie sprawy ujęte w tezy podobnie jak to zrobił OZN. I ostatecznie nie byłoby w tym nic zdrożnego, gdyby OZN był jeszcze jedną partią polityczną, która jest wyrazem nowej dojrzałej w pewnej części społeczeństwa idei, — partii chcącej odegrać w państwie pewną rolę, krystalizującej przeto swój program.

Pozycja OZN jest specjalna. OZN jest spadkobiercą BBWR. Jest to, — powiedzmy, — BBWR przeremontowany, odnowiony, czy ulepszony... Nie mniej jest następcą grupy politycznej, która rządziła, podobnie jak dziś rządzi OZN choć nieoficjalnie i to nie przez rok, czy dwa ale bez mała 10!

Na tej przestrzeni lat poszczególne stronnictwa polityczne walczyły o właściwą pozycję wsi w naszym życiu państwowym i narodowym doceniając wielką rolę chłopa.

Cóż robił BBWR?

Walczył, walczył i jeszcze raz walczył — z niezależną opinią wsi! Wieś domagała się i domaga się należytego wpływu na bieg spraw państwowych. Postulat nieosiągalny! Wieś pragnęła czystych wyborów samorządowych, celem wprowadzenia do samorządu ludzi ideowych i „o silnych charakterach".

A polityka rolna, przebudowa struktury, oświata, zdrowotność, organizowanie wsi? Lepiej nie mówić. Jeszcze w latach koniunktury 1927—9 rząd przynajmniej nie żałował kredytów, które zresztą stały się później karą Bożą. Ale, gdy przyszedł kryzys — wieś pozostawiona została prawie wyłącznie własnemu losowi...

Na wsi pracowały prawie wyłącznie organizacje niezależne. Rząd najwyżej w tej pracy im przeszkadzał.

I dziś sytuacja nie uległa zmianie. Wystarczy przyjrzeć się stosunkowi rządu do Stronnictwa Ludowego, (które niewątpliwie na wsi reprezentuje największą siłę polityczną), aby nabrać przekonania jak niewłaściwa jest polityka rządu na odcinku wiejskim.

WNIOSEK.

Tak więc uchwały OZN nie są żadną rewelacją. Są jak dotąd martwą literą i... kiełbasą wyborczą! Nie słowa tu decydują, lecz czyny. Obóz pomajowy wyrządził wsi wiele krzywd. Krzywdy te trzeba naprawić. Przede wszystkim przestając gnębić niezależne ugrupowania pracujące na wsi.

Niech OZN stanie do startu. Na równi z innymi. Niech dla wsi pracuje w szlachetnej rywalizacji z innymi grupami politycznymi.

K. T.

Jak P. P. S. traktuje Stronnictwo Ludowe. — Rewelacje działacza ludowego. — Patrz artykuł na str. 7.

Nowy plan Roosevelta

Stany Zj. zamierzają wyprowadzić świat z nędzy i dotychczasowego chaosu

Waszyngton, 17. VIII. (PAT). Sekretarz stanu Hull wygłosił we wtorek przemówienie, transmitowane przez radio, w którym zwrócił się z ponownym apelem do świata, aby przy regulowaniu stosunków międzynarodowych stosowane były uporządkowane reguły. Handel międzynarodowy, mówił Hull — może rozwijać się jedynie, gdy przywrócony zostanie spokój i gdy powstałe spory będą załatwiane drogą procedury pokojowej, a niesprawiedliwości zostaną usunięte bez namiętności. Nikt nie może mieć prawa grożenia użyciem siły. Nikt nie powinien pozwalać sobie na mieszanie się do spraw wewnętrznych innych państw, albo dokonywać zbrojnych najazdów. Stany Zjednoczone nie mogłyby pozostać nadal obojętnymi widzami sprzecznych z prawem tendencyj, usiłujących zakłócić życie międzynarodowe i lekceważyć zobowiązania w dziedzinie finansowej. Dobrobyt Stanów Zjednoczonych byłby zagrożony, gdyby w innych krajach panowało ubóstwo, głód i rozkład. Stany Zjednoczone powitałyby pokojową współpracę z innymi narodami dla przywrócenia pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu na świecie.

———:oOo:———

Japończycy coraz więcej bombardują obiekty chińskie

Tokio 17. VIII. (PAT). Lotnictwo japońskie obrzuciło bombami most w pobliżu Jinczanjao (60 km na północ od Kantonu) na linii kolejowej Kanton —Hankou. Wskutek uszkodzenia mostu komunikacja kolejowa została przerwana i wstrzymano transporty wojskowe z Kantonu do Hankou.

* * *

Hankou 17. VIII. (PAT). W czasie bombardowania miast Wuczang i Haniang zginęło 18 osób, a 200 zostało rannych.

Japonia i Niemcy będą wytrwale zwalczać komunizm

Tokio 17. VIII. (PAT). Przybyła tu delegacja niemieckiej młodzieży hitlerowskiej. Przewodniczący delegacji Schulze złożył prasie oświadczenie, w którym stwierdza, że Niemcy i Japonia będą wytrwale i wspólnie zwalczać komunizm.

Żydzi nawet w Palestynie sieją zamęt

Wojna domowa między żydami w Palestynie

ma wkrótce wybuchnąć

Warszawa, 17. VIII. (PAT). W klubie nowej organizacji syjonistycznej odbyła się dzisiaj konferencja prasowa, na której prezydent nowej organizacji syjonistycznej (rewizjoniści), **Włodzimierz Żabotyński, w związku z ostatnimi wydarzeniami w Palestynie,** odczytał w języku polskim oświadczenie, ujmujące stanowisko syjonistów-rewizjonistów w obecnej sytuacji, a w szczególności w związku z pogłoskami, jakie m. in. znalazły echo w „New York Times", który doniósł niedawno, że szykuje się „wojna domowa między żydami w Palestynie", w formie zbrojnego pogromu rewizjonistów przez lewicę żydowską. Groźba ta, zdaniem Żabotyńskiego, jest zupełnie realną. Mówią o niej nawet w kołach stojących blisko sekcji bezpieczeństwa agencji żydowskiej. Jeżeli nie da się osiągnąć jednomyślności w sensie utrzymania „hawlagi" (samoanowanie), to elementy, znajdujące się pod wpływem agencji żydowskiej lewicy, mają zaatakować rewizjonistów. Mówca powołał się na fakty z r. 1933 i 1934, kiedy miały miejsce ataki lewicowców przeciwko rewizjonistom.

„Społeczeństwo żydowskie całego świata — powiedział Żabotyński — stoi przed poważną perspektywą, że już w niedalekiej przyszłości **część ludności żydowskiej w Palestynie pokusi się o dokonanie czegoś w rodzaju „nocy świętego Bartłomieja" w stosunku do swych przeciwników politycznych żydów, wykorzystując do tego celu broń, którą naród żydowski pomógł im kupić dla celów samoobrony".**

„Jest rzeczą jasną — mówił dalej Żabotyński — że jeśli nieszczęście to wydarzy się w Palestynie, to nie ograniczy się ono do samej Palestyny, lecz przerzuci się na kraje Diaspory".

Wobec tego, iż niebezpieczeństwo to wynikło na tle sporu na temat dopuszczalności żydowskich represji przeciwko arabskiemu terrorowi, prezes Żabotyński wypowiedział na ten temat swój pogląd, iż w obecnych warunkach akty żydowskiego odwetu są nieuniknione, przy czym uważa, iż żadne stronnictwo polityczne nie może za odwet ten ponosić odpowiedzialności, dopóki nie ustanie terror arabski.

Dodatnim następstwem odwetowych wystąpień żydowskich już jest bardziej zdecydowana akcja przeciwko rebeliantom arabskim ze strony rządu brytyjskiego, który wysłał do Palestyny 6 nowych batalionów.

Nawoływanie do „hawlagi" czyli stanu rzeczy, przy którym żydzi w Palestynie powinni siedzieć zamknięci w swych osadach, zdaniem Żabotyńskiego jest niedopuszczalnym. Z odpowiedzi udzielonych na liczne zapytania dziennikarzy wynika, zdaniem Żabotyńskiego, iż niebezpieczeństwo wojny domowej wśród społeczeństwa żydowskiego w Palestynie jest rzeczywiste i konkretne. Należy mieć nadzieję, iż uda się je usunąć.

Według Żabotyńskiego, siły powstańców arabskich nie przewyższają 1500—1600 osób. **Gdyby żydom pozwolono na samoobronę w całej rozciągłości, zdaniem Żabotyńskiego, potrafiliby oni sami dać sobie radę z terroryzmem, który panuje w kraju od 27 czy 28 miesięcy.**

Angielski plan podziału Palestyny

okazał się niewykonalnym

Londyn, 17. VIII. (PAT). *„Evening Standard" podał wczoraj wiadomość, jakoby plan podziału Palestyny został pogrzebany.* Dziennik twierdzi, że *oficjalnie rząd brytyjski stoi jeszcze na gruncie podziału, w rzeczywistości jednak przyznaje, że plan ten jest praktycznie niewykonalny.* Miejscowe władze brytyjskie oraz członkowie komisji królewskiej, która w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeprowadzała swe badania w Palestynie, zgodni są co do tego, że *byłoby rzeczą niebezpieczną stwarzać niepodległe państwo arabskie, obejmujące przeszło 2/3 powierzchni Palestyny. Tego rodzaju rozwiązanie dałoby powód do nieustannej wojny między wielkim państwem arabskim, a małym państwem żydowskim.* Fakt, że tydzień temu wpływowe organizacje religijne w Iraku zaleciły podjęcie świętej wojny przeciw wielkiej Brytanii, jako protektorce żydów, wskazuje według „Evening Standardu", na niebezpieczeństwo, jakie dla W. Brytnii stanowiłoby stworzenie państwa arabskiego w Palestynie. *Zamiast projektowanego państwa arabskiego o powierzchni 2.500 mil kwadratowych, nowy plan przewiduje stworzenie autonomicznego obszaru żydowskiego na nizinach przybrzeżnych zwanych doliną Szaron.* Obszar ten ciągnie się z południa na północ od Telavivu aż po miejscowość Athilt. Długość jego wynosi 40 mil a szerokość 10 mil. Nowy plan nie przewiduje stworzenia państwa arabskiego, lecz cała Palestyna miałaby pozostawać w dalszym ciągu pod nieco zmodyfikowanym mandatem brytyjskim. Pismo przewiduje, że projekt ten spotka się z ostrą opozycją syjonistów, gdyż redukuje autonomiczny obszar żydowski do powierzchni mniejszej niż Londyn. Alternatywą może być jedynie wzmożenie obecnych rozruchów, co wpłynęłoby tylko na pogorszenie sytuacji żydów. Jednym z powodów, który przemawia przeciw tworzeniu odrębnego państwa arabskiego jest zdaniem „Evening Standard" fakt, że król Ibn Saud oświadczyć miał, iż w takim razie zażąda on zwrotu przez W. Brytanię portu Akaba, należącego obecnie do mandatu palestyńskiego.

W Palestynie stracono żyda-policjanta

Londyn 17. VIII. (PAT). Dziś powieszony został w więzieniu w Akrze policjant żydowski Schwarz, skazany na śmierć za zabicie swego arabskiego kolegi. Jest on drugim po Ben Joze żydem, straconym w Palestynie od czasu ustanowienia w tym kraju w r. 1923 mandatu brytyjskiego.

Kronika telegraficzna

MEDIOLAN — Zmarł tu senator Nicola Romeo, założyciel włoskiej fabryki samochodów i samolotów Alfa Romeo.

WASZYNGTON — Wskutek wybuchu na pokładzie łodzi podwodnej „Nautilus" u wysp hawajskich, 7-miu marynarzy odniosło rany. Jeden z nich zmarł. Stan pozostałych jest zadawalający.

MEKSYK — W stanie Durango 40 batalion piechoty pod dowództwem gen. Matias Ramos zdziesiątkował oddział powstańców, na którego czele stał Rosendo Rodriguez. Przewódcy powstańców Frederice Vazquez i Magdaleno Nortega zostali otoczeni.

MOSKWA — Rada najwyższa Z. S. R. R. uchwaliła jednomyślnie projekt ustawy o reformie sądownictwa, jednolitego dla całego związku sowieckiego.

NEAPOL — Księstwo Kentu, którzy wraz z księciem Piemontu zwiedzali we wtorek okolice Neapolu, odpłynęli w nocy na pokładzie swego jachtu do Messyny.

Rekonstrukcja gabinetu prem. Negrina

Barcelona 17. VIII. (PAT). Rekonstrukcja gabinetu premiera Negrina objęła tylko dwie teki, ustąpili bowiem jedynie minister pracy Ayguade i minister bez teki Irujo. Nowym ministrem pracy został Meix Regas, należący do zjednoczonej partii socjalistycznej Katalonii. Nowy minister bez teki Thomas Bilbao Hospitlet należy do hiszpańskiej partii socjalistycznej. Ostatnio pełnił on funkcje konsula hiszpańskiego w Perpignan.

Po rekonstrukcji gabinetu ogłoszono komunikat, w którym rząd stwierdza ponownie, iż szanuje prawa okrętów autonomicznych i wyraża radość z powodu udziału w rządzie Katalończyków i Basków.

Gen. Franco wysłał swą odpowiedź na ang. plan wycofania ochotników

Londyn 17. VIII. (PAT). Z Burgos donoszą, że rząd gen. Franco wręczył dziś przedstawicielowi brytyjskiemu sir Robertowi Hodgsonowi odpowiedź na angielski plan wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

Nowe zdobycze wojsk narodowych

w Hiszpanii

Salamanka 17. VIII. (PAT). **Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: wojska narodowe przeprowadziły gwałtowny atak na froncie Teruel na odcinku Albarracin. Stanowiska nieprzyjacielskie pod Cebadilla zostały zajęte, wskutek czego prawy brzeg rzeki Tajo znajduje się obecnie całkowicie w rękach wojsk narodowych. Dotychczas pochowano 255 żołnierzy rządowych. Na froncie Estramadury wojska narodowe posuwały się nadal naprzód w górach Chimenea na odcinku Val de Caballeros. Na stronę wojsk narodowych zdezerterowała tu wielka liczba milicjantów.** Atak nieprzyjacielski na Zaroa Capila na odcinku Cabeza del Buey został odparty. **Na froncie Walencji reflektory wojsk narodowych ujawniły wielką działalność na terenie, położonym przed stanowiskami wojsk narodowych na odcinku Salada. Samoloty narodowe bombardowały w nocy na 15 sierpnia obiekty wojskowe w Walencji, Barcelonie i Alicante, a w ciągu poniedziałku port w Barcelonie, jak również magazyn benzyny i inne obiekty wojskowe w Badalona oraz port Illajoyosa.**

* * *

Saragossa 17. VIII. (PAT). Jak donosi korespondent Havasa, armia południowa gen. Queipo de Llano kontynuowała we wtorek po południu oczyszczanie strefy Zaroa Capila, poprawiając nieznacznie swe wysunięte linie. Armia środkowa pozostała na dotychczasowych stanowiskach, dając swym żołnierzom odpoczynek. Na froncie Ebro nie było żadnej działalności piechoty. Na pozostałych frontach prawie zupełny spokój.

Jakie państwa wspierają czerwoną Hiszpanię

mówią o tym różne rodzaje broni zdobyte przez gen. Franco

Lizbona, 17. VIII. (PAT). Narodowa prasa hiszpańska zamieszcza z oficjalnej listy zdobyczy wojennych, dostarczonej prasie, następujące dane, dotyczące pochodzenia zdobytej na wojskach **rządowych broni i amunicji do dnia 1 sierpnia br. Pochodzenia sowieckiego: 84 czołgi, 71 dział, 275 moździerzy i miotaczy granatów, 57 ciężkich kar. masz., 561 lekkich kar. masz., 39.912 karabinów, 91.000 nabojów armatnich i 60.000 naboj. karabin. Pochodzenia francuskiego: 24 czołgi, 85 armat, 89 moździerzy, 112 karab. masz. ciężkich, 29.370 karabinów ręcznych, 2.400 nab. armatn. i 24.800.000 ładunków karabin. Pochodzenia angielskiego: 4 działa, 47 karab. masz. ciężkich, 410 kar. masz. lekkich, 500 karabinów ręcznych, 3.530 nabojów armatnich i 9,000.000 ładunków karabin. Pochodzenia amerykańskiego: 17 czołgów, 33 działa, 630 karab. maszyn. ciężkich, 3.430 karab. ręcznych i 11.700 nab. armatnich. Pochodzenia meksykańskiego: 21 kar. masz. ciężkich, 3.100 karab. ręcznych, 11,250.000 ładunków karabinowych.**

Francja wysyła nadal swych ochotników do Hiszpanii

Rzym, 17. VIII. (PAT) Dzienniki donoszą z Paryża, że francuskie biuro werbunkowe, mieszczące się w Paryżu, zawiadomiło ambasadę hiszpańską o wyjeździe 2580 ochotników na front hiszpański.

Znów hiszpańskie samoloty naruszyły granicę francuską

Perpignan, 17. VIII. (PAT). Wczoraj o godz. 10 rano 4 hiszpańskie samoloty rządowe przeleciały nad granicą francuską w okolicach Bourg Madame. Niezwłocznie odezwały się działa przeciwlotnicze, ustawione w Manuja, zmuszając samoloty do odwrotu.

Konferencja na Zamku w Warszawie

Warszawa, 17. VIII. (Tel.). „Wieczór Warszawski" snuje rozważania na temat wczorajszej konferencji na Zamku w Warszawie odbytej przez P. Prezydenta Rzplitej w obecności marsz. Śmigłego z gen. Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim. „Wieczór Warszawski" domyśla się że mówiono na zamku o różnych sprawach z dziedziny polityki zagranicznej, o bliżających się wyborach samorządowych, o nowym preliminarzu budżetowym, sytuacji w rolnictwie i związanych z nią zadaniach polityki finansowo-gospodarczej. W tych wszystkich sprawach nie długo będą musiały zapaść decyzje. Na razie rząd jest zdekompletowany, ponieważ połowa ministrów jest na urlopie wakacyjnym. Po powrocie min. Ulrycha, Romana, Grabowskiego, Kościałkowskiego oraz po zakończeniu się połowicznego urlopu premiera Składkowskiego zbierze się Rada Ministrów, by podjąć realizację planów i przygotowań, omawianych na wczorajszej konferencji.

—oOo—

Manewry wojsk niemieckich
normalnymi ćwiczeniami
Dementowanie fałszywych pogłosek

Berlin 17. VIII. (PAT). Dzienniki niemieckie „Berliner Tageblatt" i „Deutsche Allg. Ztg." i inne z oburzeniem odpierają informacje prasy zagranicznej, utrzymujące, że tegoroczne manewry jesienne armii niemieckiej przekraczają rzekome rozmiary normalnych ćwiczeń i służyć mają do skoncentrowania sił zbrojnych Rzeszy jako demonstracja przeciw Czechosłowacji. Niemieckie czynniki kompetentne stwierdzają, że będące właśnie w toku tegoroczne manewry armii niemieckiej odbywają się na czterech rozmaitych obszarach Rzeszy, a celem ich jest umożliwienie po raz pierwszy sprawdzenia wyszkolenia rezerwistów, co we wszystkich innych państwach odbywa się corocznie w ramach normalnych ćwiczeń wojskowych.

—oOo—

Polak wynalazcą nowej opony automobil.

Warszawa, 17. VIII. (Tel.). Przed kilku miesiącami wśród stołecznych automobilistów dość głośno było o nowym wynalazku w postaci nowej opony, której rzekomo miały nie przebijać ani gwoździe ani ostre kamienie. Wynalazek opatentował technik nazwiskiem Żak. Wkrótce po wiadomościach o wynazku poczęły wpływać na Żaka doniesienia do władz sądowych, m. in. z powodu przywłaszczenia sobie przezeń kaucji pod pozorem angażowania personelu z powodu oszustwa matrymonialnego. Wynalazca tłumaczył się, że nieniądze zużył na wynalazek. Dziś sprawa Żaka miała się znaleźć na wokandzie Sądu Grodzkiego. Jednak sądowi przedstawiono świadectwo lekarskie, z którego wynika, że wierzyciele tak pobili Żaka, że leży on w szpitalu na Czystem. Proces musiano odłożyć.

—oOo—

Człowiek poszukiwany
przez całą prasę francuską

Paryż, 17. VIII. (PAT). Władze bezpieczeństwa przy pomocy własnych środków, jak również za pośrednictwem prasy szukają po całej francji niejakiego Messager, mieszkańca Paryża, *który przed kilku dniami wyjechał na wakacje, nic wiedząc, że grozi mu okropna choroba, a nawet śmierć.* Messager bowiem przed kilku dniami w czasie pobytu na prowincji został ukąszony przez psa. Po opatrunku u miejscowego lekarza, udał się do Paryża, w międzyczasie władze miejscowe schwytały psa, u którego stwierdzono wściekliznę. Telefonicznie zawiadomiono policję paryską, aby Messager natychmiast zgłosił się do Instytutu Pasteura i poddał się szczepieniu przeciw wściekliźnie. Messager opuścił w tym czasie Paryż, udając się na wakacje i nie zostawiając nikomu swego adresu.. Dzienniki paryskie publikują na pierwszych stronach ogłoszenia, wzywające p. Messager do jak najszybszego stawienia się do szczepień ochronnych.

Stan chorób w Polsce

Warszawa, 17. VIII. (PAT). Departament służby zdrowia Min. Opieki Społ. podaje, że w okresie od 24 do 30 lipca br. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie 259 przypadków duru brzusznego, 18 plamistego, 78 czerwonki, 287 płonicy, 196 błonicy, 19 zapalenia opon rdzeniowo-mózgowych, 176 odry, 105 krztuśca, 17 zimnicy, 21 gorączki połogowej, 47 gruźlicy, 92 róży, 279 jaglicy, 6 wąglika, 3 Heine Medina, 1 nagminnego zapalenia mózgowia, 1 zgon na wodowstręt.

Ostatni termin zniżek kolej. dla dzieci

Warszawa 17. VIII. (PAT). W dn. 18 b. m. upływa termin ważności ulgi 87½ proc. dla dzieci do lat 14, stosowanej przez PKP. Podobnie jak w zeszłym roku, dzieci korzystają masowo z dobrodziejstw znacznej zniżki. Dziennie koleje państwowe przewożą kilkadziesiąt tysięcy młodych podróżnych.

JAKI JEST CEL PODRÓŻY LINDBERGHA DO ROSJI?

Warszawa 17. VIII. (Telef.) Niektórzy przypuszczają, że celem podróży płk. Lindbergha do Moskwy jest przeprowadzenie rozmów na temat nawiązania stałej komunikacji lotniczej między Sowietami a Ameryką Północną przez ocean Spokojny.

KOSZT LOTU STRATOSFERYCZNEGO WYNIESIE MILION ZŁ.

Warszawa 17. VIII. (Telef.) Przygotowania polskiego lotu stratosferycznego są posunięte już bardzo daleko i pochłonęły znaczne koszta ze względu na konieczność budowy precyzyjnych instrumentów naukowych. Według przewidywań koszt lotu stratosferycznego wyniesie blisko milion zł. Będzie on pokryty z funduszów przeznaczonych na badania lotnicze.

EMIGRACJA DO BRAZYLII MA BYĆ WZNOWIONA.

Warszawa 17. VIII. (Telef.) Po dłuższej przerwie wznowioną została emigracja z Polski do Brazylii. Na kolonię Orzeł Biały wyjechać ma z końcem miesiąca grupa licząca 40 osób.

Giełda warszawska

Warszawa, 17. VIII. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 290.55, Berlin 212.54, Bruksela 89.45, Gdańsk 100.00, Londyn 25.95, Mediolan 27.94, Nowy Jork 5.30⁷/₈, Paryż 14.53, Praga 18.34, Sztokholm 133.80, Zurych 121.75, marka niemiecka srebrna sprzedaż 98.00, kupno 95.00.

Papiery procentowe: 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.25, drugiej emisji 82.25, 4% konsolidacyjna 67.00, 4½% wewnętrzna państwowa 67.38, 5% konwersyjna 69.75.

Akcje: Bank Polski 125.00, Węgiel 35.00, Lilpop 91.00, Modrzejów 16.75, Ostrowiec 67.25, Starachowice 44.00, Żyrardów 63.00, Haberbusch 57.25.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 18 B. M.:

Pogoda zmienna z burzami i przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej, temperatura w ciągu dnia ok. 20 st. Dość silne wiatry zachodnie z porywami.

—x—

CHOROBA MARSZAŁKA RATAJA. Jak donosi agencja Kabel, przebywający w Truskawcu marszałek Rataj zapadł poważnie na zdrowiu. Chory jest stale pod obserwacją lekarzy.

—x—

S. † P.

MARCJANNA Z DERASÓW

SKOŁYSZEWSKA

Obywatelka m. Skawiny,

przeżywszy lat 67, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16 sierpnia 1938 r. w Skawinie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Francka do kościoła parafialnego odbędzie się w czwartek, dnia 18 b. m. o godzinie 9 rano, a po odprawionym tamże nabożeństwie żałobnym, nastąpi eksportacja na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, na które-to smutne obrzędy stroskani: mąż, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Realizacja budowy kanału Odra-Dunaj-Łaba

Mor. Ostrawa, 17. VIII. (PAT). Mimo naprężonej sytuacji politycznej, czeskie sfery gospodarcze w dalszym ciągu z dużym zainteresowaniem śledzą wszelkie wysiłki, zmierzające do realizacji budowy kanału Odra—Dunaj—Łaba, i kładą silny nacisk na konieczność przyspieszenia prac wstępnych oraz zmobilizowania środków finansowych, umożliwiających rozpoczęcie zasadniczych robót wodnych przy samym kanale. Podkreśla się m. in., że stworzenie na terytorium Czechosłowacji potężnej drogi wodnej, łączącej system dróg wodnych zachodniej i południowej Europy, stanowiącej zatem najdogodniejszą i najtańszą możliwość tranzytową dla eksportu Europy Zachodniej, przede wszystkim Niemiec, na południe i wschód, da Czechosłowacji w stosunkach gospodarczych z Rzeszą niemiecką bardzo poważny atut i pozwoli na ewentualne stosowanie represyj w wypadku jakichkolwiek utrudnień transportowych w Niemczech dla eksportu czeskiego.

Budowa polskiego kościoła w Czechach

Mor. Ostrawa, 17. VIII. (PAT). W Bukowcu pod Jabłonkowem odbyło się przy tłumnym udziale miejscowej i okolicznej ludności polskiej poświęcenie kamienia węgielnego pod filialny kościół katolicki. Będzie to pierwszy kościół, budowany ze składek społeczeństwa polskiego na Śląsku zaolzańskim, a przede wszystkim górali jabionkowskich. Inicjatywa wyszła z kół polskich organizacyj katolickich. Akcją całą kieruje specjalny komitet budowy kościoła, złożony z czołowych przedstawicieli życia polskiego w Bukowcu.

W Niemczech powstał specjalny „legion sudecki"

Praga, 17. VIII. (PAT). Organ prawicowy „Narodni noviny" donosi, iż w Niemczech powstał legion sudecki, którego cel jest analogiczny do celu legionu austriackiego. Legion ten składa się z 8 pułków, a na czele jego stoi niejaki Krebs, były sekretarz partii narodowo-socjalistycznej w Czechosłowacji, zbiegły do Niemiec.

Niemcy sudeccy już odpowiedzieli Runcimanowi co ich boli

Praga, 17. VIII. (PAT). Rozmowa pomiędzy delegacją Niemców sudeckich a lordem Runcimanem zakończyła się dopiero o północy. W dniu dzisiejszym delegacja będzie kontynuowała rozmowy z rządem.

—:oOo:—

Jak pracuje przemysł ZSRR

Komisarz Handlu Białorusi sowieckiej, Wániajew, przyznaje w dzienniku komisariatu przemysłu dóbr użytkowych ZSRR „Logkaja Industria", że przemysł sowiecki jest oderwany od rzeczywistych potrzeb spożywcy i nie liczy się z nim. Nie wiadomo np. dlaczego fabryka w Homlu, wyrabia skarpetki Nr. 3, 5 i 7, a wcale nie wyrabia nrów 1, 2, 9 i 10. — Jedna z największych hut szklanych w ZSRR — huta szklana w Borysowie nie wyrabia szklanek, kieliszków, solniczek i karafek, natomiast dostarcza cygarniczki, płaskie kieliszki do szampana i t. p. naczynia nie znajdujące prawie zbytu. Latem br. uporczywie dostarczano sklepom wyłącznie zimowe kalesony.

Pszczoły nie pozwoliły młócić zboża

Muenster (Westfalia) 17. VIII. (PAT). Pod Serpenrad na dwóch wieśniaków i 4 konie, ciągnące młockarnię, napadł rój pszczół i pożądlił tak dotkliwie, że wszystkie konie padły na miejscu, a wieśniacy odnieśli ciężkie obrażenia, tak że musiano ich przewieźć do szpitala.

Wiadomości z kraju

Wielka konferencja oświatowo-kulturalna w ministerstwie rolnictwa

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nosi się z zamiarem zwołania we wrześniu b. r. wielkiej konferencji, poświęconej sprawom oświatowym i kulturalnym na wsi. W konferencji mają wziąć udział przedstawiciele samorządu rolniczego, organizacyj rolniczych, samorządu terytorialnego, różnych instytucyj oraz zainteresowanych resortów rządowych.

Powrót OO. Bernardynów do Husiatyna

W niedzielę 14 bm. Ks. Biskup Dr Baziak, Sufragan Lwowski, wprowadził uroczyście OO. Bernardynów na teren parafii w Husiatynie, oddając im klucze kościoła parafialnego. Przed rozbiorem Polski OO. Bernardyni mieli tu swoją placówkę. Kasata klasztorów przeprowadzona przez Józefa II dotknęła również klasztor husiatyński. W uroczystości objęcia przez OO. Bernardynów parafii w Husiatynie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, prowincjał OO. Bernardynów, O. Metody Sikora, gwardian konwentu lwowskiego O. Bronisław Szepolak, duchowieństwo okoliczne z dziekanem ks. Tenerowiczem na czele, parafianie miejscowi oraz licznie zebrana ludność z powiatu kopyczynieckiego.

Do parafii husiatyńskiej zostali przydzieleni O. Piotr Wiłosławski (gwardian), O. Bolesław Wołyniak (wikariusz), O. Tytus Sokół, mgr teol. (katecheta). OO. Bernardyni poświęcą się w ogóle pracy na terenie dziekanatu kopyczyńskiego.

Przed przyjazdem do Polski młodzieży katolickiej z Czechosłowacji

Na pierwszy ogólnopolski Zlot Kat. Związku Młodzieży Męskiej mający się odbyć na Jasnej Górze w dniach 24 i 25 września br. przybędzie również licznie grupa katolickiej młodzieży z Czechosłowacji, przede wszystkim młodzieży z katolickiej organizacji sportowej „Orel“, stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej (Sdruženi Katolicke Mladeze), morawskiej „Omladiny“, skautów katolickich itd. Już obecnie w prasie czechosłowackiej ogłaszane są odezwy nawołujące do udziału w wycieczce do Polski. Odezwy te zgodnie podkreślają poważne znaczenie tej wycieczki dla wzajemnego porozumienia obu narodów, katolicyzm bowiem stanowi tu niezastąpioną siłę łączną.

Prócz Jasnej Góry zwiedzą Goście Kraków i pomodlą się u grobu Królowej Jadwigi, Warszawę, gdzie złożą hołd św. Andrzejowi Boboli, Gniezno z grobem wspólnego patrona św. Wojciecha. Poznań, ośrodek polskiej katolickiej kultury i Katowice.

Zamiast modlitwy — „Heil Hitler“

W jednym ze szpitali bydgoskich dokoła łoża umierającego Niemca zgromadziła się rodzina i grono przyjaciół. Wszyscy Niemcy. Gdy rozpoczęła się agonia, obecni, zamiast odmówienia modlitwy za konającego, zgodnie podnieśli ręce do góry i dwukrotnie zawołali: „Heil Hitler“. Gdy o tym wybryku rozeszła się wieść po mieście, wywołała ona powszechne oburzenie.

Sprawa beatyfikacji Królowej Jadwigi

Na prośbę Postulatora rzymskiego Ks. Kardynał Prymas Dr Hlond zamianował wicepostulatorem beatyfikacji Król. Jadwigi na Poznańskie ks. Dra Biernackiego, penitencjarza katedry metropolitalnej.

Odznaczenie papieskie

Za zasługi położone w organizacjach katolickich Ojciec św. dnia 10 sierpnia b. m. mianował tajnym szambelanem Jego Świątobliwości dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łomży, ks. Mgra J. Rogińskiego, kanonika kapituły łomżyńskiej.

„Dni katolickie“ dla nauczycieli w Gnieźnie

Dnia 15 b. m. rozpoczęły się w Gnieźnie — w obecności J. Emin. ks. Kardynała Prymasa Hlonda „Dni katolickie“ dla nauczycieli. Potrwają one do 21 b. m. Czołowy wykład n. t.: „O skłonnościach religijnych, wrodzonych człowiekowi“ wygłosił ks. prof. Skaziński. Dalsze referaty obejmują szereg bardzo zasadniczych zagadnień. I tak: „Na czym polega prawdziwa wolność?“ (mgr Chrempiński), „Funkcja społecznego wychowania“ (Dr Sułkowski), „Metoda przeżyć w kształtowaniu religijnym człowieka“ (ks. prof. Skaziński), „Osobowość nauczyciela-wychowawcy“ (prof. Stanisław Strugarek), „Teoria środowiska społecznego“ (prf. Liberek), „Korporacjonizm, jako ustrój gwarantujący rozwój osobowości“ (mecenas Dziembowski), „Sprawiedliwość społeczna — a związki zawodowe“ (Dr Górnicki), „Społeczny czynnik Akcji Katolickiej“ (Pawlak, sekretarz gen. Katol. Stow. Mężów), „Uchwały Synodu“ (ks. prał. Dr Kazimierz Kowalski), „Podstawy moralne i sposoby krzewienia myśli katolickiej wśród nauczycielstwa“ (Czesław Maliński).

Zwolniony ze służby i pozbawiony emerytury deprawant nieletnich dzieci

W swoim czasie donosiliśmy o procesie inspektora kontroli skarbowej, który dla wyższych celów „dobra służby“ deprawował nieletnie dziewczęta.

Obecnie inspektor Dumański, orzeczeniem komisji dysyplinarnej przy izbie skarbowej w Grudziądzu zwolniony został całkowicie ze służby państwowej. Komisja przyznała Dumańskiemu 20 proc. emerytury, ponieważ jednak Dumański w myśl ustawy praw emerytalnych nie nabył, przeto nie będzie otrzymywał żadnego zaopatrzenia ze skarbu państwa.

Dumańskiemu przysługuje prawo odwołania, jednakże orzeczenie powyższe, jako pochodzące z II instancji władz administracyjnych jest trudne do obalenia.

Międzynarodowy zjazd dziennikarzy katolickich

Jak się dowiaduje agencja „Kabel“, na jesieni 1939 r. zorganizowany będzie w Warszawie wielki międzynarodowy zjazd dziennikarzy katolickich.

Warszawskie stronnictwa bez telefonów

Stronnictwa i grupy polityczne otrzymały ostatnio zawiadomienia, iż nie mogą posiadać telefonów na własne imię organizacyjne. Telefony muszą być przepisane na nazwiska osób fizycznych.. Rozporządzenie motywowane jest tym, że grupy i stronnictwa polityczne nie posiadają osobowości prawnej.

Bluźniercze pouczenia dla młodzieży hitlerowskiej

Paryski dziennik „La Croix“ podał w tych dniach w tłumaczeniu oficjalną instrukcję do użytku kierowników młodzieży w Niemczech i Austrii o tym, jak mają „uświadamiać“ swoich towarzyszy w obozach i na zebraniach miejskich. Dokument opublikowany przez „La Croix“ obejmuje pięćdziesiąt paragrafów, z których wszystkie zawierają atak na chrześcijaństwo a wiele jest pospolitym ohydnym bluźnierstwem. Oto przykłady:

Chrześcijaństwo — mówi instrukcja nazistowska — jest religią niewolników i niedorozwiniętych, ponieważ głosi: „ostatni będą pierwszymi“ oraz „błogosławieni ubodzy duchem“. Chrześcijaństwo upodabnia się do komunizmu, gdyż murzynów i Niemców na jednym stawia poziomie. Nowy Testament jest żydowskim wymysłem czterech ewangelistów. Myśl o Mesjaszu powstać mogła tylko wśród ludu zepsutego, naród dobry nie potrzebuje Zbawiciela. Nie wznosi się już kościołów. Jest to dowód niepowodzenia chrystianizmu. Buduje się natomiast stadiony w Berlinie i Norymberdze. Nowym wiecznotrwałym ośrodkiem jest Norymberga, Rzym skazany jest na zagładę itd.

—x—

Prasa katolicka w Czechosłowacji o sytuacji w Austrii

Prasa katolicka Niemców sudeckich podaje nowe a bardzo ciekawe szczegóły o sytuacji Kościoła w Austrii. Jak donosi dziennik „Egerland“, **kardynałowi Innitzerowi władze narodowo-socjalistyczne nie pozwoliły udzielić ostatniej posługi religijnej długoletniemu przyjacielowi, przywódcy katolickich związków zawodowych, niejakiemu Spalewskiemu, który po długim pobycie w obozie koncentracyjnym i po wypuszczeniu wreszcie na wolność „nagle“ umarł.** Inna gazeta, „Deutsche Presse“, organ partii chrześcijańsko-społecznej, pisze o niezadowoleniu, jakie panuje wśród katolików austriackich, którzy „dotychczas oczekują od Führera przyrzeczeń złożonych kardynałowi Innitzerowi“ i na własne oczy widzą, jak „słowo Führera“ jest sabotowane. Czynniki hitlerowskie wywierają na każdym kroku presję na urzędników, przywódców młodzieżowych, członków SA itd., aby wyrzekali się swej wiary i praktyk religijnych pod groźbą utracenia stanowisk i posad. Młodzieży nie daje się nawet sposobności do uczęszczania na nabożeństwa w niedziele i święta. **Urzędnikowi nie wolno posyłać dzieci do szkoły katolickiej.** Społeczeństwu katolickiemu narzucono nową w duchu radykalnym ułożoną ustawę małżeńską.

—ooo—

240 Arabów zabitych w Palestynie w ciągu lipca

Kair, 17. VIII. (PAT). Z Jerozolimy donoszą: Wobec opublikowania przez prasę europejską danych o stratach w ludziach za ubiegły miesiąc w Palestynie, tajna naczelna rada arabska prostuje te wiadomości w części, dotyczącej Arabów i Anglików. *Zabitych i zmarłych od ran Arabów było nie 148, a 240,* w tym są skazani na śmierć przez władzę mandatową oraz zdrajcy, zabici z wyroków rady. *Rannych było nie 256, a 580.* Rozbieżności te tłumaczyć można tym, że liczby urzędowe nie uwzględniają, bo nie mogą, rannych i zabitych, których powstańcy unoszą z sobą, jak nie uwzględniają również ofiar karnych ekspedycyj oraz sądów polowych. Co do strat ze strony angielskiej, a więc policji i wojska bez względu na narodowość, Arabowie obliczają je na przeszło 60 — tych, których dosięgły kule lub bomby bojowców. Naczelna rada, nie mając wyczerpujących danych, podaje liczby pomniejszone do pełnych dziesiątków.

Nie wolno krytykować zbrojeń w Niemczech

W miejscowości Hoecherberg zostało aresztowanych 30 robotników przez „Gestapo“, obwinionych o krytykę polityki zagranicznej oraz zbrojeń wojennych Trzeciej Rzeszy. Należy nadmienić, że w Hoecherberg są budowane obecnie ufortyfikowane stanowiska dla bateryj artylerii przeciwlotniczej.

WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI BUDUJĄ NIEMIECKIE FORTYFIKACJE.

Od kilku tygodni do budowy fortyfikacji na zachodniej granicy Niemiec używani są więźniowie polityczni. W jednej tylko miejscowości Niederwürzburg w Zagłębiu Saary pracuje 300 więźniów politycznych.

PRACE WOJSKOWE SPOWODOWAŁY BRAK ROBOTNIKÓW ŻNIWNYCH W AUSTRII.

Na terenie b. Austrii wskutek prowadzenia robót wojskowych na dużą skalę dał się odczuć podczas tegorocznych żniw tak duży brak robotników, że musiano z Niemiec odkomenderować 25 tys. szturmowców, który zamienili się w żniwiarzy. Szczególnie dał się odczuć brak rolnika w okolicach Linza oraz innych miejscowościach Górnej Austrii.

DALSZE ARESZTOWANIA WE WIEDNIU.

Wiedeńskie Gestapo odstawiło do sądu krajowego szereg osób aresztowanych z końcem lipca i z początkiem sierpnia. Zotali aresztowani dr Canawal z redakcji „Telegraf“, profesor G. Sauser z wiedeńskiego Instytutu Anatomicznego, b. szef kancelarii parlamentarnej dr Pultar, prof. A. Winkler, dr Holmsteiner i dr Höhn, działacze b. partii chrześcijańsko-socjalnej.

PRZESZKALANIE SĘDZIÓW AUSTRIACKICH.

W dniach od 17 do 24 lipca br. odbył się w Neubabelbergu pod Poczdamem w państwowej szkole Urzędu Badania Kas pierwszy kurs przeszkoleniowy dla sędziów i urzędników sądowych z terenu b. Austrii, celem zaznajomienia ich z niemieckimi ustawami ochrony czystości rasy.

Lwów

INŻ. DOBOSZYŃSKI UKARANY TWARDYM ŁOŻEM. Inż. Doboszyński wraz z red. Pankiewiczem oraz trzema innymi narodowcami, przebywającymi w więzieniu na Brygidkach we Lwowie, zorganizowali i urządzili uroczystość „Cudu nad Wisłą“, na zakończenie której odśpiewano Hymn Młodych. Za to ukarani zostali kilkudniowym twardym łożem.

—o—

Z szerokiego świata

KATASTROFA DWÓCH SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH. 2 samoloty wojskowe, biorące udział w ćwiczeniach lotniczych w San Diego (Kalifornia), spadły na ziemię, przy czym 5 osób zginęło, a 4 odniosły rany. Ponadto w czasie lądowania nocnego uszkodzony został poważnie trzeci samolot, załoga jego jednak wyszła bez szwanku.

NA ROLKACH Z NOWEGO JORKU DO SAN FRANCISCO. Niegdyś bardzo modny sport na rolkach, któremu z namiętnością oddawali się Amerykanie, począł całkowicie upadać. Chcąc przywrócić temu sportowi dawną świetność, zwolennicy jego postanowili jesienią tego roku urządzić niezwykłe zawody, a mianowicie wyścigi na rolkach z Nowego Jorku do San Francisco, a więc przez całą Amerykę.

W WYNIKU POPRAWY RASY WŁOSKIEJ nastąpiło podniesienie przeciętnego wzrostu młodych mężczyzn we Włoszech. W konsekwencji minimum wzrostu, obowiązującego dla kandydatów do szkół wojskowych piechoty, kawalerii, artylerii i sztabów zostało podniesione do 1.65 m, a granica wzrostu w formacjach karabinierów podniesiona została z 1.70 na 1.75 cm. Cała prasa komentuje powyższe doniesienie, zwracając uwagę, że jest ono wynikiem 16-letniej troski reżimu o fizyczną poprawę rasy włoskiej.

POLICJA W CLEVELAND WYKRYŁA W POLU POKRAJANE NA KAWAŁKI ZWŁOKI KOBIETY. Zdaniem władz policyjnych, jest to jedenasta ofiara w serii morderstw, popełnianych od kilku lat przez jednego i tego samego zbrodniarza.

LONDYN W CYFRACH. Londyn liczy 8.233.942 mieszkańców, dziennie odbywa się tam około 120 ślubów, co roku rodzi się przeciętnie 56 tys. dzieci, a umiera 51 tys. osób. Wszystkie ulice Londynu mają 2.325 tys. mil, co odpowiada odległości Londynu od Ameryki. Londyn cieszy się słońcem przeciętnie przez 3 godz. 12 min. dziennie. 187 dni w roku jest deszczowych, a 42 dni Londyn zasnuwa mgła.

POCIĄG PEŁEN PSZCZÓŁ. Rok rocznie w ostatnich latach koleje niemieckie przewożą latem niezwykłe transporty. Na rampę kolejową zajeżdżają olbrzymie drabiniaste wozy pełne koszy, kształtu małych uli z otworami zatkanymi mułem. Kosze te są ładowane do wagonów towarowych z napisem „Dla żywych pszczół. Transport do (np.) Emmingen".

Z okolic ubogich w rośliny miododajne przewozi się tysiące uli z pszczołami w okolice, gdzie pszczoły mają zapewnioną kopalnię „słodyczy". Są to zwłaszcza okolice Lüneburgu, Uelzen i Soltan gdzie duże przestrzenie o wybitnie miododajnych roślinach są wymarzonym terenem prac dla pszczół pozbawionych możliwości tej pracy w okolicach, w których brak jest potrzebnych dla pszczół roślin.

WŁADZE W MEKSYKU PROWADZĄ ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU NA POCIĄG, wiozący robotników w stanie Michoacan. Jak wiadomo, ofiarą tego zamachu padło 26 robotników. Na poszukiwanie bandy, która dokonała zamachu wysłano z różnych stron oddziały wojsk związkowych. Przywódca bandy, niejaki Flores, posiadał listę swych przyszłych ofiar. Po zamordowaniu strzałami rewolwerowymi robotników, bandyci okaleczyli jeszcze zwłoki sztyletami. Niektórym kolejarzom darowano życie, wyrwano im jednak języki.

Nowiny katolickie

O BEATYFIKACJĘ ŚWIĄTOBLIWEJ INDIANKI.

Stolica Apostolska otrzymała niedawno z Ameryki bardzo wzruszający dokument. Jest to petycja 5 tysięcy Indian północno-amerykańskich, spisana na pergaminie wyprawionym przez nich samych, zawierająca prośbę o beatyfikację zmarłej w roku 1680 w Caughnawaga pod Montrealem świątobliwej Indianki, Katarzyny Tekakwitha, zwanej „Lilią Mohawków".

„Jest nam niewymownie przykro — piszą m. in. w tej petycji naczelnicy i wodzowie plemion indyjskich — żeśmy pomordowali pierwszych misjonarzy. Dziś jednak jest inaczej i serdecznie pragniemy, aby nam powiedziano, że nasza mała Katarzyna Tekakwitha modli się w niebie za nas biednych grzeszników".

Proces beatyfikacji Katarzyny Tekakwitha, której grób nad brzegami rzeki św. Wawrzyńca jest celem licznych pielgrzymek Indian, jest, jak wiadomo, w toku.

PRZYRZECZENIE ANGIELSKICH SZOFERÓW.

W północnej Anglii odbyło się po raz pierwszy uroczyste błogosławienie samochodów. Uroczystość ta zgromadziła tysiące widzów. Przed pobłogosławieniem maszyn złożyli szoferzy przyrzeczenie następującej treści: „Z miłości ku Bogu, ku bliźnim i ku samemu sobie ślubuję jeździć ostrożnie".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zgon wodza narodu słowackiego

Ks. Andrzej Hlinka zmarł we wtorek o godzinie 23.06 na probostwie w Rużomberku. Wiadomość o śmierci wodza narodu słowackiego wywołała w całej Słowacji wielkie wrażenie. W Rużomberku, gdzie zmarł ks. Hlinka, gromadziły się przez całą noc tłumy ludności słowackiej, aby oddać ostatni hołd swemu wodzowi. W kościołach katolickich w Słowacji odprawione zostały we środę uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę ks. Hlinki.

Organ słowackiej partii ludowej „Slovak" ukazał się w żałobnej szacie z szeregiem artykułów, opisujących życie i ostatnie chwile ks. Hlinki. Prasa w Słowacji poświęca wiele miejsca osobie zmarłego, ilustrując jego działalność polityczną i społeczną.

Ciało ks. Hlinki zostanie zabalsamowane i złożone na cmentarzu w Rużomberku.

Ks. Andrzej Hlinka, mąż stanu i przywódca narodu słowackiego, urodził się dnia 29 września 1864 r. we wsi Czerna, w Słowacji. **Pochodził z rodziny chłopskiej.** Po ukończeniu gimnazjum i seminarium duchownego na Spiszu, został w roku 1890 wyświęcony na księdza. Wkrótce potem został proboszczem w Rużomberku, na którym to stanowisku pozostał do końca życia.

Do czynnej polityki wkracza ks. Hlinka w roku 1896. Wybitna indywidualność, płomienny patriotyzm i temperament polityczny ks. Hlinki sprawiły, że **dążył on uparcie i konsekwentnie do jednego głównego celu: do rozwoju odrębności narodowej Słowaków.** W ciągu przeszło 40-letniej działalności społecznej i politycznej zyskał sobie ks. Hlinka jako mąż stanu ogólne uznanie narodu słowackiego i wysunął się na czoło polityków słowackich.

Początek działalności publicznej ks. Hlinki przypadł na czas, kiedy nieliczna grupka inteligencji słowackiej znajdowała się pod wpływem orientacji bądź to czechofilskiej, bądź rusofilskiej, nie znajdując oparcia w masach ludu słowackiego. Katolicy słowaccy ze względów taktycznych współpracowali z węgierskim stronnictwem ludowym, opartym na ideologii katolickiej, w owych czasach najbardziej dla Słowaków przychylnym. Gdy jednak stronnictwo to w r. 1901 nie chciało się zgodzić na wysunięcie kandydatury ks. Hlinki do parlamentu węgierskiego, widząc w nim zbyt jaskrawego separatystę i zdecydowanego obrońcę praw narodu słowackiego, ks. Hlinka zerwał z Węgrami ugodę. W ślad za nim poszedł inny polityk słowacki, Skyczak.

Kilka lat pracy młodego proboszcza w Rużomberku nad uświadamianiem narodu słowackiego, przygotowały grunt do założenia odrębnego stronnictwa słowackiego pod nazwą **„Słowackiego Stronnictwa Ludowego".** Był to rok 1905. Na czele stronnictwa staje ks. Hlinka. On również redaguje organ prasowy stronnictwa „Katolickie noviny".

Działalność polityczna ks. Hlinki wywołuje falę represyj ze strony ówczesnego rządu. Po wypadkach w Czernowej w 1906 r., kiedy od kul karabinów żandarmerii węgierskiej zginęło 8 Słowaków, **ks. Hlinka zostaje aresztowany, skazany i osadzony w więzieniu w Szegedynie.** Z więzienia tego wzywają go kilkakrotnie na nowe procesy. Łącznie przebywa w więzieniu 33 miesiące. Na więzieniach jednak nie skończyło się. Przełożone duchowieństwo spowodowało zawieszenie ks. Hlinki w czynnościach duszpasterskich. Kapłanowi odbierają ukochaną parafię. **Sprawa nabiera europejskiego rozgłosu, ks. Hlinka jednak nie rezygnuje z walki. Udaje się osobiście do Rzymu i tam broni swojej słusznej sprawy.** Zawieszenie zostaje wreszcie anulowane.

Wojna światowa i rządy wojskowe w Słowacji uniemożliwiły na kilka lat całkowicie działalność ks. Hlinki. Punkt ciężkości sprawy słowackiej przeniósł się poza granice kraju, odcięte od reszty świata kordonami bagnetów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zawierano umowy (w Cleveland i Pittsburgu), które miały przynieść wolność uciemiężonemu narodowi słowackiemu. Nadzieje Słowaków nie zostały jednak spełnione.

Autorytet ks. Hlinki w szerokich warstwach społeczeństwa słowackiego **był w tym czasie już tak wielki, że Czesi proponują mu kierownictwo spraw kościelno-katolickich na Słowaczyźnie.** Ks. Hlinka propozycję tę odrzuca, nie widząc na tym stanowisku możności dopomożenia swemu narodowi w walce o prawa. Dnia 19 grudnia 1919 r. ks. Hlinka zwołuje do Żyliny zgromadzenie, na którym powołuje na nowo do życia Słowackie Stronnictwo Ludowe oraz **zakłada dziennik „Slovak".** Od tej chwili, aż do chwili zgonu, ks. Hlinka przewodniczy temu stronnictwu.

Rozpoczyna się okres niestrudzonej pracy ks. Hlinki i nieustannej walki jego w obronie praw religijnych i narodowych narodu słowackiego. W styczniu roku 1919 ks. Hlinka przybywa do Pragi i wygłasza w parlamencie pierwsze swoje przemówienie, domagając się zagwarantowanych w umowie pittsburskiej praw narodu słowackiego.

W Słowacji wpływ jego rośnie. Rząd praski pragnąc osłabić jego wpływy prowokuje kilka zajść, zarzucając mu działalność antypaństwową. Rozpoczyna się okres ostrego prześladowania członków stronnictwa, które nie ustaje do dnia dzisiejszego. Władze ogłaszają na Słowaczyźnie stan oblężenia, krępują działalność polityczną stronnictwa. Po zniesieniu w czerwcu roku 1919 stanu oblężenia, ks. Hlinka nie złamany na duchu przeciwnościami, z nową energią rozpoczyna działalność. Jego ostrzeżenia pod adresem rządu i żądanie liberalniejszego kursu nie odnoszą skutku. Ks. Hlinka decyduje się na wyjazd do Paryża, gdzie zasiada kongres pokojowy. Przez Polskę, Rumunię, Jugosławię, Włochy i Szwajcarię przybywa ks. Hlinka do Paryża. Tu na czele pięcioosobowej delegacji słowackiej odwiedza delegatów mocarstw, prosi o obronę, składa memoriały. Na prośbę wpływowych polityków czeskich rząd francuski wydaje ks. Hlince nakaz wyjazdu z Francji. **Ks. Hlinka wraca do Rużomberku i zostaje aresztowany 13 października 1919 roku pod zarzutem zdrady stanu.** 6 i pół miesięcy przebywa w więzieniu w Mirowie i w Brodku. Całą Słowaczyznę ogarnęło oburzenie. Organizowano manifestacje i strajki szkolne, wysyłano delegacje do Pragi. Żywiołowy ruch narodu słowackiego w obronie ks. Hlinki powstrzymał rząd praski przed wytoczeniem mu przygotowanego już procesu o zdradę stanu.

Podczas pobytu ks. Hlinki w więzieniu, została uchwalona konstytucja czechosłowacka, w której nie było mowy o Słowakach, ani też o słowackiej autonomii. Ks. Hlinka rozpoczął walkę na śmierć i życie. Do akcji jego przyłączyli się wkrótce i ewangelicy słowaccy. Widząc żywiołowy wzrost autorytetu ks. Hlinki w Słowacji, Czesi poszli na ustępstwa. Ks. Hlinka wysłał do rządu dwóch członków swego stronnictwa. Niedługo jednak trwała ta współpraca. Przekonawszy się, że ustępstwa były tylko pozorne i że o współpracy z rządem mowy być nie może, **ks. Hlinka odwołał z rządu członków swego stronnictwa i wystąpił z koalicji rządowej.**

Stosunki zaostrzyły się ostatecznie, fala represyj, stosowanych wobec Słowaków wzrosła. Przybiera na sile również opór stronnictwa słowackiego. Zwołany w roku 1923 do Trenczańskich Cieplic zjazd młodzieży słowackiej dowiódł, iż olbrzymia większość młodzieży uznaje ks. Hlinkę za swego wodza i chce pracować dla realizacji jego ideałów.

W roku 1933 ks. Hlinka organizuje w Nitrze uroczystości ku czci 1100-lecia założenia przez ks. Pribina pierwszego kościoła chrześcijańskiego w Słowacji. Uroczystości nitrzańskie, w których brało udział 100 tys. Słowaków, przerodziły się w żywiołową manifestację nacjonalizmu słowackiego i potężną demonstrację obozu autonomicznego. Na uroczystościach tych **rozgoryczony tłum manifestantów nie dopuścił do głosu premiera Malyeetra.** Członkowie rządu manifestacyjnie opuścili zgromadzenie. Zaraz potem nastąpiły represje. Aresztowano setki ludzi. Wszystkie dzienniki uległy konfiskacie, organ stronnictwa ks. Hlinki „Slovak" został na trzy miesiące zawieszony.

Osoba ks. Hlinki już jednak była dla Czechów nietykalna. Zbyt wielkim był on autorytetem, zbyt nieobliczalne konsekwencje mogłyby pociągnąć za sobą jego aresztowanie.

Nadchodzą wybory w roku 1935. Ks. Hlinka odnosi wielki sukces. Stronnictwo wykazało, że prześladowania nie zdołały złamać przywódców.

W maju 1938 r. przybywa na Słowaczyznę delegacja Ligi słowackiej z Ameryki, która pod przewodnictwem dra Hletko przywiozła oryginał umowy pittsburskiej, którego istnienia zaprzeczali Czesi. W dniu 4 czerwca odbywa się w Bratysławie olbrzymi kongres stronnictwa słowackiego. Przeszło 120 tys. Słowaków wznosi okrzyki na cześć ks. Hlinki i wraz z nim przysięga, że nie spocznie, dopóki wszystkie żądania Słowaków nie zostaną spełnione. Przemawia również ks. Hlinka. Przemawia tak, jakby czuł zbliżający się kres swojego życia. Sędziwy wódz narodu słowackiego jest bardzo znużony. (Być może — mówił — przemawiam do was po raz ostatni. Ale po mnie przyjdą inni, młodzi, którzy doprowadzą walkę do zwycięskiego końca).

W tydzień potem w szeregu gmin słowackich odbyły się wybory do zarządów gminnych, które wykazały, że stronnictwo ks. Hlinki stale przybiera na sile. Przed tygodniem opuścił Słowację dr Hletko. Przed wyjazdem pożegnał się z ks. Hlinką i przyrzekł mu, że milion Słowaków amerykańskich, którym przewodniczy, wytęży wszystkie siły, aby pomóc narodowi słowackiemu. Ks. Hlinka nie doczekał się tak upragnionego zwycięstwa sprawy słowackiej, lecz umierał spokojnie, mając pewność, że kilkudziesięcioletnia praca jego nie poszła na marne.

W Polsce ks. Hlinka bawił po raz ostatni w sierpniu 1937 r. Odwiedził wówczas Krynicę, Kraków i Zakopane. Wszędzie entuzjastycznie witany prze przedstawicieli społeczeństwa polskiego, które w nim widziało szlachetny wzór bezinteresownego szermierza o prawa swego narodu.

W jesieni roku ubiegłego ks. Hlinka został odznaczony wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Wyścig w zbrojeniach powietrznych

Reorganizacja angielskiej armii powietrznej

Zagadnienie wojskowej siły powietrznej jest dzisiaj najściślej związane z współczesną koncepcją wojny i obrony narodowej. Naród dbający o swe bezpieczeństwo kieruje przede wszystkim wzrok swój ku niebu. **Wszyscy są dzisiaj przekonani — słusznie czy niesłusznie, — że pierwsze i najsilniejsze uderzenie nieprzyjaciela przyjdzie z góry i że państwo, które nie potrafi zabezpieczyć swej przestrzeni powietrznej, w ogóle nie potrafi stawić czoła napastnikowi.**

Nie będę się tutaj zajmował zagadnieniem równowagi potencjału ofensywnego i defensywnego trzech zasadniczych rodzajów broni: armii lądowej, marynarki i armii powietrznej. Przedmiotem moich rozważań będzie jedynie zilustrowanie przygotowań wojennych Wielkiej Brytanii, mających na celu odparcie ewentualnego ataku powietrznego, przedstawienie obecnego stanu i wysiłków w tej dziedzinie oraz projektów na przyszłość.

Przypominam, że

Anglia zawsze pozostawiała najdrobniejsze choćby szanse i możliwości wszelkim projektom rozbrojeniowym i nie chciała im nigdy przeszkadzać.

Skoro jednak kierownicze koła angielskie doszły do niezłomnego przekonania, że nadeszła stosowna chwila do nadania lotnictwu brytyjskiemu takiej siły, by mogło się ono zwycięsko zmierzyć z każdym ewentualnym przeciwnikiem, przystąpiono do dzieła z tą szybkością i nadzwyczajną energią, jakie cechują Anglików w decydujących chwilach. Jeżeli w tak zdumiewająco krótkim okresie czasu Anglia doszła do poważnych sukcesów w dziedzinie organizacji lotnictwa, to w pierwszym rzędzie przypisać to należy rozpędowi życiowemu Anglii i jej niezmierzonym bogactwom. Przypomnijmy sobie rozwój najważniejszych wypadków w tej dziedzinie.

W ROKU 1923 PRZYJĘTO W ANGLII PIERWSZY PLAN ROZSZERZENIA SIŁ OBRONNYCH KRAJU.

Ustanowiono wówczas minimalną ilość eskadr lotniczych dla obrony kraju na 52. Postanowiono również, że tę liczbę (52) angielskie siły lotnicze, liczące w r. 1922 — 32 eskadr, osiągną dopiero w r. 1929. Po tej decyzji nastąpił jednak dłuższy okres zastoju i wahania.

Nawet w osiem lat po decyzji utworzenia niezbędnych 52 eskadr nie można było prawie dostrzec jakiegokolwiek poważnego postępu. Genewska konferencja rozbrojeniowa zachęciła Anglię do dalszego odroczenia planu, tak, że z końcem r. 1933 Anglia nie zrealizowała jeszcze swej decyzji powziętej przed 10-ciu laty. W owym czasie (1933 r.) Anglia posiadała w metropolii zaledwie 42 eskadr, z których 13 o składzie nieregularnym. Wszystkie angielskie siły powietrzne, wliczając już w to eskadry lotnictwa marynarki, wynosiły 75,5 eskadr. Ale właśnie w tym samym czasie, opinia publiczna poczęła sobie uświadamiać niebezpieczeństwo położenia, a rząd — zdawać sobie sprawę, że dalszy rozwój sytuacji poważnie zagraża obronności kraju.

Od tej chwili, obraz zmienia się z rosnącą szybkością. Przede wszystkim ustalono, że kraj macierzysty potrzebuje przynajmniej 75 eskadr dla swego bezpieczeństwa, oraz postanowiono zrealizować ów plan najpóźniej do marca 1939 r. Ale już po upływie roku zdecydowano dalsze rozszerzenie planu oraz przyspieszenie jego wykonania.

Plan z r. 1934 ustąpił miejsca nowemu, znacznie śmielszemu projektowi, przewidującemu dla kraju macierzystego liczbę 1.500 samolotów pierwszej linii już na marzec 1937.

Data ta minęła, a liczba samolotów ciągle nie odpowiadała planowi. Jednakowoż **w porównaniu z poprzednim okresem bezczynności, ostatnia faza ewolucji przedstawia silny kontrast.** Anglia poczęła rzeczywiście poważnie dążyć do podniesienia swego lotnictwa, zgodnie z wymaganiami współczesnych potrzeb strategicznych. Uwzględniając lotnictwo marynarki oraz aparaty pomocnicze, ogólna siła angielskiego lotnictwa wynosiła w lipcu ubiegłego roku 1.700 aparatów pierwszej linii.

Ale jeszcze przed upływem tego terminu uchwalono **dalsze powiększenie ilościowe aparatów bojowych i przyspieszenie planu budowy.** Postanowiono sobie wówczas za cel osiągnięcie liczby 2.165 samolotów pierwszej linii, z których 415 miało stacjonować poza obrębem kraju macierzystego.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że Anglicy w dziedzinie lotniczej popełnili wiele błędów i że trudności poczęły się coraz częściej wyłaniać. W swoim czasie zapytano w parlamencie sir Thomasa Inskipa, ówczesnego ministra koordynacji obrony narodowej o postępy zbrojeń lotniczych. Zainterpelowany minister podkreślił nastręczające się w tej dziedzinie trudności:

„Nawet we wzmocnionej angielskiej armii lotniczej, w chwili obecnej znajduje się jeszcze teraz wiele słabych miejsc, domagających się ostrej krytyki. Dopóki nie nastąpi dalsze, wydatne przyspieszenie tempa rozbudowy, krytyka pod adresem angielskiego ministerstwa będzie nadal uzasadniona".

Stwierdzić jednak należy, że Anglia zabrała się do ogromnego zadania, jakim jest stworzenie wielkiej floty powietrznej, nie tylko z energią, ale i zręcznością.

Angielski przemysł lotniczy dopiero w ub. roku zdał świetnie egzamin i wykonał doskonale otrzymane zamówienia, chociaż posiadał stosunkowo mało doświadczenia.

W KRÓTKIM CZASIE POSTAWIONO NA NOGI TZW. „PRZEMYSŁ W CIENIU" (SHADOW INDUSTRY).

Na czym on polega? Rząd angielski faworyzuje przemysłowców pracujących dla obrony narodowej i udziela im subwencyj, aby w jak największym tempie stworzyli nowe przedsiębiorstwa, które by w razie konieczności, zdolne były do masowych dostaw broni. Tę gałąź przemysłu nazywa się w Anglii „przemysłem w cieniu". Obok najważniejszych zakładów stanowiących trzon angielskiego przemysłu lotniczego, powstał cały szereg pobocznych przedsiębiorstw, mogących w razie potrzeby, natychmiast wzmocnić i uzupełnić produkcję. **Szczególnie przemysł automobilowy znacznie się zasłużył w dziale rozbudowy „przemysłu w cieniu".**

Angielskie ministerstwo lotnictwa ostatnio znacznie skróciło procedurę swego systemu zamówień i w ten sposób znacznie zmniejszyło okres czasu pomiędzy przedłożeniem modelu do zaakceptowania a jego ostateczną realizacją.

Podkreślić należy szczególnie tę okoliczność, że

RÓWNOLEGLE ZE WZROSTEM PRODUKCJI POD WZGLĘDEM ILOŚCIOWYM, WZMAGA SIĘ ZNACZNIE OGÓLNY POSTĘP TECHNICZNY.

Aparaty produkowane obecnie dla angielskiej armii lotniczej oraz wszelkie wytwory z dziedziny lotnictwa, posiadają wysoką wartość techniczną. Dla bezstronności i pełni obrazu, jaki tu kreślimy, nie wolno nam pominąć milczeniem faktu, że i wyczyny techniki lotniczej innych państw stoją na wysokim poziomie. Włochy, Niemcy i Rosja poczyniły — zwłaszcza ostatnio — wielkie postępy techniczne i bynamniej nie skłaniamy się do przypuszczenia, że angielskie samoloty przewyższają pod względem technicznym aparaty innych krajów. Natomiast powtarzamy zdanie fachowców, że aparaty angielskie z punktu widzenia technicznego, posiadają w porównaniu z aparatami niemieckimi tę samą wartość.

ANGIELSKA ORGANIZACJA LOTNICTWA BOJOWEGO STOI OBECNIE PRAWDOPODOBNIE NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE W EUROPIE,

a również piloci i mechanicy Wielkiej Brytanii mogą wytrzymać porównanie z personelem lotniczym innych krajów. Z punktu widzenia czysto liczbowego, zdaje się również nie ulegać wątpliwości, że angielskie powiększone siły lotnicze po włączeniu bezpośrednich rezerw wynoszą obecnie 2.500 aparatów myśliwskich, 500 bombowców i 300 małych pościgowców pierwszej linii.

Równocześnie z wielkim wysiłkiem Anglii w dziedzinie lotnictwa, inne narody nie zasypiały gruszek w popiele.

W niniejszym sprawozdaniu nie zastanawiamy się nad środkami, które zdolne byłyby wyścig ten zahamować. **Stwierdzić tylko musimy, że Anglia czyni wszystko, aby zachować miejsce czołowe w tym wyścigu. Rząd angielski dokonał wielkiego dzieła w ciągu ostatnich dwóch lat. Na dotychczasowe wysiłki Anglii i Francji w dziedzinie lotnictwa możemy spoglądać ze słuszną radością. Przed definitywnym wyjaśnieniem sytuacji międzynarodowej interes państwowy nakazuje i nam jak najszybciej rozbudować nasze lotnictwo wojskowe.**

S. O.

Przegląd prasy

Brak ładu w życiu polskim

Cała prasa omawia poniedziałkowe obchody rocznicy „Cudu nad Wisłą". „Warszawski Dziennik Narodowy" próbuje dać odpowiedź na pytanie, **dlaczego w dniu, który winien zjednoczyć całe społeczeństwo polskie,** tyle rozbicia.

„Wystarczy wziąć do ręki pisma, by się o tym rozbiciu przekonać. Dla jednych jest to „Święto Żołnierza Polskiego", dla innych zjazdy Obozu Zjednoczenia Narodowego, dla innych obchody „Cudu nad Wisłą", dla innych jeszcze rocznica „Czynu chłopskiego"...

Gdzie źródło i przyczyny zła? Dlaczego każdy w swoją stronę ciągnie?

„Odpowiedź jest bardzo prosta — dlatego, że w życiu naszym nie ma ładu, że społeczeństwo zostało pozbawione możności wypowiadania się w sprawach politycznych we właściwym miejscu i we właściwy sposób. Naród polski nie ma wolności w zakresie ujmowania swoich dążeń politycznych na drogach normalnych. Życie obozów politycznych jest skrępowane, prasa nie ma możności mówienia o wszystkim, posiadamy ordynację wyborczą, która zamknęła możność udziału w wyborach tym, co nie godzą się na politykę grupy rządzącej.

A tymczasem naturalną tendencją i potrzebą normalnego społeczeństwa jest dawanie wyrazu swym uczuciom i swym poglądom na drogi polityki narodowej. Skoro tedy potrzeby tej zaspokoić nie można w sposób naturalny, zachowując reguły ładu i porządku w życiu narodowym, to dzieje się to sposobami innymi".

Gdzie siła a gdzie teatr?

„Nowa Rzeczpospolita", organ Stron. Pracy, porównuje z sobą dwa obchody chłopskie w Warszawie, obchód Stronnictwa Ludowego oraz zlot Młodzieży Wiejskiej Zw. Młodej Polski, połączony ze zjazdem chłopskich działaczy OZN. Stolica

„po raz pierwszy widziała obchód „Czynu chłopskiego". Zorganizowany wśród wyjątkowych wprost przeszkód — uchylenie początkowego zakazu nastąpiło, jak wiadomo, dopiero w sobotę w południe — obchód chłopski powiatu warszawskiego zgromadził przeszło 5 tys. ludzi. Kto zna trudności, jakie ruch ludowy ma do zwalczenia w tym powiecie, ten musi przyznać, że jest to cyfra bardzo poważna.

Daleko bardziej wymownie, niż od strony zewnętrznej, przemówił obchód wczorajszy swą zwartością, postawą demonstrujących włościan, ich zdecydowaniem. Wyczuwało się w tych szeregach siłę i... przyszłość!

Równocześnie pokazano stolicy i inną wieś, tę... zadowoloną, radosną. Widzieliśmy ją w pochodach, czytamy dziś w prasie sanacyjnej o jej uchwałach, oglądamy tam również różne fragmenty zdjęć fotograficznych. Owszem, zewnętrzna, powiedzmy... teatralno-dekoracyjna strona — bez zarzutu, można by co najwyżej stwierdzić, że gdy się weźmie pod uwagę rozporządzalność środków, to efekt był znacznie... skromniejszy od zapowiadanego...

W oddanej sobie prasie ta druga wieś wygląda imponująco. Jak jest w życiu, o tym mógł się przekonać każdy, kto uważnym a krytycznym okiem obserwował oba obchody".

„Kurier Poranny" dostrzega oczywiście fiasko

Obchodom Stron. Ludowego i innych stronnictw poświęcił swą uwagę również „Kurier Poranny" p. Kl. Hrabyka. Zdaniem „Kuriera Porannego" obchody te spotkały się z niepowodzeniem.

„Fiasko imprez partyjnych wywołało zamieszanie w kierowniczych sferach poszczególnych partyj, które nie spodziewały się aż tak nikłego wyniku".

Z tej uwagi „Kuriera Porannego" wynikałoby, że „kierownicze sfery poszczególnych partyj" schodzą się na pogawędki do P. K. Hrabyka, skoro „Kurier Poranny" mógł już we wtorek dowiedzieć się, że panuje wśród nich zamieszanie z powodu nieudania się obchodów. **Jeśliby nawet przyjąć twierdzenie „K. P. K.", że obchody się nie udały, czy nie należy szukać przyczyny tego w fakcie, że doły zwłaszcza w Stron. Ludowym mają dość słów i żądają czego innego?**

Edward Brożek

Jak PPS traktuje Stron. Ludowe

Rewelacyjne wynurzenia działacza ludowego

Uważaliśmy i uważamy, że Str. Ludowe popełniło wielki błąd, nawiązując stosunki współpracy z PPS. Tak ze względu na ideowe różnice jak i taktykę PPS. Różnice ideowe: Socjalizm jest wrogiem religii, Str. Ludowe religię katolicką przyjmuje za podstawę swego programu. Co się tyczy taktyki: stosunek PPS do S. L. jest nieszczery. PPS chodzi o wyzyskanie S. L. dla własnych celów.

Zamieszczamy wynurzenia starego działacza ludowego. Potwierdzają one w całości słuszność naszego stanowiska. — Uw. Red.

Artykuł n. t. „Str. Ludowe, P. P. S. i Str. Pracy“ zamieszczony w „Głosie Narodu“ w dn. 5 sierpnia b. r., w związku z odmowną odpowiedzią Stronnictwa Pracy na zaproszenie zarządu powiatowego S. L. w Krakowie do wspólnego udziału w święcie „Czynu Chłopskiego“ w dniu 15 sierpnia b. r., jak i artykuł w „Głosie Narodu“ z daty 10 sierpnia, p. t.: „Rekuza“, która.... była jako odpowiedz „Czasowi“, natchnął mnie do podzielenia się z czytelnikami „Głosu Narodu“ moimi spostrzeżeniami, dokonanymi na terenie okręgu tarnowskiego, gdzie praca polityczna jest bardzo intensywna.

Przez szereg lat, a zwłaszcza od czasu wyjazdu za granicę prezesa Witosa, będącego jednocześnie prezesem powiatowym S. L. w Tarnowie, prowadziłem pracę organizacyjną jak i polityczną w organizacji S. L. w Tarnowie, stykałem się często z przywódcami miejscowego P. P. S. a w szczególności z przewodniczącym O. K. R. P. P. S. Tarnów, *byłym posłem Ciołkoszem*, wybitnym działaczem *P. P. S.* członkiem C. K. W. P. P. S. w Warszawie, przewodniczącym O. K. R. P. P. S. w Krakowie i Tarnowie, miałem możność poznać atmosferę panującą w P. P. S. w stosunku do S. L., Stronnictwa Pracy i sanacji. Wypowiadam się całkiem otwarcie, gdyż momenty przeze mnie poruszone nie są żadną tajemnicą, a ci którzy do mnie zwracali się ze swoimi poglądami nie robili tego w cztery oczy i zupełnie się z nimi nie kryli.

Byłem entuzjastą współpracy z P. P. S., mimo popełnianych przez P. P. S. błędów politycznych i taktycznych, wierząc, że współpraca ta może przynieść w odpowiednim momencie zwycięstwo demokracji, ale z żalem muszę stwierdzić, żem się pomylił, przestałem wierzyć w dodatnie wyniki współpracy ludowców z P. P. S. Ten zwrot nastąpił po całym szeregu prób współpracy S. L. z P. P. S. na terenie tarnowskim i rozmów, z których niektóre poniżej przytaczam, a które ze względu na swą aktualność mogą się stać ważnym przyczynkiem w dyskusji o wspólnym froncie przy wyborach, czy też akcji przez ostatni kongres S. L. postanowionej, a której przeprowadzenia doły S. L. stanowczo się domagają, nawet bez współudziału P. P. S.

Jak ta „współpraca“ wygląda, niech poświadczą poniższe obrazki:

PPS demaskuje się

Gdy po przeczytaniu w jednym z „Tygodni Robotnika“ entuzjastycznego artykułu na temat ścisłej współpracy P. P. S. z ludowcami w domenie Witosa, pokpiwałem publicznie z tej blagi miejscowych przywódcow P. P. S., ci uważając się czy to za zdemaskowanych w ewentualnym dyskontowaniu siły P. P. S. opartej na rzekomej ścisłej współpracy z ludowcami, czy też z jakichś innych względów, w najohydniejszy spóśób obrzucili mnie błotem kalumni i ohydnymi insynuacjami, uważając, że powinienem na ich blagę milczeć, aby oni mogli w tej bladze łowić swoje rybki. Nie zniechęcając się tymi „etycznymi“ metodami walki przywódców PPS ze mną, mając na uwadze cel wyższy — kontynuowałem pracę dalej.

Co chłopów zniechęciło do wspólnych manifestacyj z PPS?

Przed wyborami roku 1935 urządziłem w Tarnowie publiczny wiec łącznie z P. P. S., w którym wziął udział także między innymi p. sędzia Brodacki były poseł S. L. Na więc ten przybyło ponad 10 tysięcy osób, w tym 80 proc. chłopów. Przywódcy P. P. S. na czele z p. Ciołkoszem do znudzenia zapewniali chłopów tak na zebraniu jak i w pojedynczych rozmowach, *że to oni, to jest członkowie P. P. S. na zebranie masowo przyszli, oni stanowią siłę właściwą demokracji w tarnowskim, i że przy ich pomocy względnie współpracy, ludowcy wygrają wybory, że należy popierać ich (!) kandydatów przy wyborach, bo tylko oni są demokratami i t. d.* Zauważyć należy, że w obchodzie na 1. maja, które jest rodzajem przeglądu sił P. P. S. bierze udział łącznie z „Bundem“, który stanowi połowę uczestników, około 4 tysiące osób przeciętnie (P. P. S., Tur, Klasowe Związk. Zawod., „Bund“). W święcie ludowym natomiast przeciętnie bierze udział w Tarnowie około 15 tysięcy uczestników. Skąd na wiecu ludowców, P. P. S. wzięło się 8 tysięcy socjalistów według obliczeń P. P. S. to już tajemnica przywódców P. P. S., przy czym zauważyć należy, że żydów prawie, że na wiecu nie było. Wmawianie chłopom przez robotników sukcesu P. P. S. na wiecu *wpólnym obrzydziło chłopom* wspólne wystąpienia na przyszłość, a na inicjatora tej imprezy, t. j. na mnie, posypały się zarzuty, ze strony chłopów za narażanie ich na wątpliwe przyjemności wynikające ze wspólnych manifestacji.

PPS jako „sojusznik“ wyborczy w tarnowskim

Tak przyszły wybory do gromad w roku 1934-35. Chłopi wsi podmiejskich, zamieszkałych częściowo przez robotników pod wpływem moim jako przeprowadzającego wybory z ramienia S. L. *poszli na kompromis z P. P. S.* Nie uczyniły tego tylko 2 wsie i tu P. P. S. pokazało swoje oblicze.

Nie poszła wieś Skrzyszów na kompromis, to też przywódcy ludowi miejscowi *narazili się na kalumnie i insynuacje ze strony tarnowskiej P. P. S.* a w szczególności wioskowi przywódcy P. P. S. obrzydzali na wszelki sposob żywot miejscowym przywódcom ludowym za niepójście z P. P. S. na kompromis (sami listy nie mogli wystawić z powodu braku odpowiedniej ilości ludzi). Drugą wsią, która na kompromis nie poszła była wieś *Rzędzin*, mająca większość P. P. S. wybierającą 30 radnych, *ale tu... wspólnej listy odmówiło P. P.* S. Na dzień przed składaniem list zwrócił się do mnie, jeden z ludowców z Rzędzina p. Gawin z zapytaniem o powód odmowy ze strony P. P. S. Natychmiast interweniowałem u p. Ciołkosza w tej sprawie i tu oblano mnie kubłem zimnej wody. P. Ciołkosz. skandując słowa, oświadczył mi, *że*

SOCJALIŚCI TAM, GDZIE MAJĄ WIĘKSZOŚĆ, NIE WCHODZĄ Z NIKIM W KOMPROMIS.

Na moją uwagę, że ludowcy we wszystkich podmiejskich wsiach poza Rzędzinem mają zdecydowaną przewagę, a przecież poszli na kompromis li tylko dla zadokumentowania współpracy oświadczył:

„TAKA JEST TAKTYKA P. P. S., NIECH LUDOWCY O TYM PAMIĘTAJĄ“.

Sądzę, że ludowcy przy nadchodzących wyborach zapamiętają taktykę P. P. S. Nauka nie pójdzie w las.

PPS wobec strajku chłopskiego

Tak nadszedł sierpień 1937. Powiat tarnowski wziął udział w akcji strajkowej. Robotnicy tarnowscy zorganizowani w klasowych związkach zawodowych postanowili poprzeć akcję ogłoszeniem strajku robotników pod hasłem „strajk solidarności w walce o demokrację“. I tu zaczęła się praca przywódców P. P. S. skierowana przeciwko współpracy i wspólnemu frontowi w walce o demokrację. Przez kilka dni w domu robotniczym w pamiętnych dniach sierpnia *trwał niemal w permanencji więc robotniczy, na którym robotnicy głośno domagali się akcji solidarnej z chłopami.* Przywódcy miejscowego P. P. S. a w szczególności p. Ciołkosz prezes O. K. R. P. P. S. Tarnów *angażował cały swój autorytet przeciwstawiając się akcji robotników. Groził nawet rozłamem, gdyż olbrzymia ilość robotników oświadczyła się, że będzie strajkować wbrew woli przywódców.*

P. Ciołkosz widząc jednak, że naprawdę grozi rozłam, a co zatem idzie, upadek miejscowej P. P. S. wyjechał do Warszawy, *skąd przywiózł zezwolenie C. K. W. P. P. S. na strajk robotników*, ale nie na znak solidarności z chłopami, tylko jako protest przeciwko wystąpieniu policji przeciwko P. P. S. Tak brzmiała uchwała Związków Zawodowych pod przewodnictwem p. Ciołkosza. Nie ma żadnej mowy w tej uchwale o solidarnej akcji P. P. S. ze Stronnictwem Ludowym. Później P. P. S. nachalnie upominała się u ludowców o... podziękowanie (!) za wspólną akcję! Kongres uchwalił podziękowanie P. P. S. w tarnowskim — *wprowadzony w błąd.* Do tego dodam, że gdym zwrócił uwagę sekretarzowi miejscowych związków zawodowych, że wbrew przywódcom duża część robotników poprze akcję chłopów (było to w czasie owych dni sierpniowych) to sekretarz oświadczył dosłownie *„ci co poprą akcję chłopów w tarnowskim, zostaną wyrzuceni przez nas ze związków zawodowych“*. Tak wyglądała naprawdę wspólna akcja sierpniowa ludowców z P. P. S. w tarnowskim.

Stosunek PPS do Stronnictwa Pracy i sanacji

Wiosną roku bieżącego starałem się wysondować opinię P. P. S. względnie miejscowych przywódców P. P. S. n. t. ewentualnej współpracy. W jednej z rozmów p. Ciołkosz w obecności około 20 robotników w „Domu Robotniczym“ oświadczył mi w związku z moją opinią o konieczności S. L., P. P. S. i Stronnictwa Pracy, że

P. P. S. ze Stronnictwem Ludowym nie pójdzie na żadną współpracę, o ile S. L. nie wyrzeknie się stosunków ze Stronnictwem Pracy, a jeżeli chodzi o walkę ze sanacją, to sanacja P. P. S. już nie przeszkadza i tak jak jest P. P. S. może wytrzymać i lat 10 — a nie będzie walczyło o posady dla panów ze Stronnictwa Pracy.

Tak sobie P. P. S. wyobraża walkę o demokrację. Na uwagę, że ludowcy ani P. P. S. nie posiadają dużo inteligencji, która by reflektowała na posady p. Ciołkosz oświadczył *że ci ludzie co są obecnie na stanowiskach nic P. P. S. nie szkodzą i mogą zostać nawet po ewentualnym zwycięstwie P. P. S. i S. L.*

Czy na przykład Kostek Biernacki także! Nie otrzymałem odpowiedzi.

Przy okazji innej rozmowy dokładnie w drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy roku bieżącego w cukierni Kudelskiego w Tarnowie w obecności kilku działaczy z P. P. S., jak żony posła Ciołkosza p. Lidii, adwokata Rapaporta, urzędnika bankowego Agatsteina i innych, p. Ciołkosz oświadczył, że

„P. P. S. dla przyjemności Witosa strajkować nie będzie“.

Na moją uwagę, że nie chodzi o przyjemność Witosa, ale o walkę, o demokrację p. Ciołkosz wzruszył ramionami a p. Lidia Ciołkoszowa dodała, że dalszym powodem, dla którego P. P. S. nie pójdzie na akcję ze S. L., *jest niewypowiedzenie się S. L. o stosunku do żydów.* Na moją uwagę, że p. Rataj całkiem wyraźnie opowiedział się w tej sprawie a mianowicie, że *„jeżeli chodzi o emigrację, to woli żeby emigrowali z Polski żydzi, a nie chłopi“*, p. Ciołkoszowa wpadła mi w słowa i oświadczyła:

„właśnie o to chodzi“.

Na moje zapytanie o wyjaśnienie słów „właśnie o to chodzi“ — nie otrzymałem odpowiedzi. W dalszym ciągu dowiedziałem się tak z ust p. Ciołkosza jak i jego żony z ogromnym zdziwieniem, *że P. P. S. nienawidzi Witosa i nie zapomniało mu roku 1923.* Na moje zdziwienie, wyrażone w tym względzie oświadczono mi dobitnie

„dowiedz się pan, że rok 1923 nie jest zapomnianym“.

Zauważyć przy tym należy, że P. P. S. obchodzi w Tarnowie co roku uroczystości ku czci poległych towarzyszy na brukach Tarnowa w walce o demokrację w roku 1923 z „faszystowskimi rządami Witosa“, o czym głoszą specjalne klepsydry na murach miasta, wzywające ludność do masowego udziału w tej uroczystości.

Udział po stronie P. P. S. w Tarnowie w walce z rządami Witosa *brali między innymi obecni wojewodowie kielecki Dziadosz i poleski Kostek Biernacki...* Przywódca miejscowej P. P. S. p. Ciołkosz walczył w roku 1923 na ulicach Tarnowa o demokrację z rządami „faszysty“ Witosa przy boku Kostka Biernackiego, z którym powtórnie się zetknął w... Brześciu po... zwycięstwie „demokracji“ Ciołkosz—Biernacki nad „faszystą“ Witosem...

W dalszym ciągu rozmowy p. Ciołkoszowa wyraziła ogromne oburzenie, że tak zasłużonych ludzi jak dr Putek wyklucza się ze Stronnictwa

a głos odaje się takim, co dopiero dwa lata są w Stronnictwie *jak*

prof. Kot,

z którym oni nie będą pertraktować. Na moją złośliwą uwagę, żeby sobie wzięli dra Putka do swego grona, oświadczono mi poważnie, *że tego zrobić nie mogą, bo dr Putek chciałby być od razu generałem, a u nich trzeba zaczynać od szeregowca, na co dr Putek jest za stary, a kariery napoleońskie robi się jedynie w Stronnictwie Ludowym — przykładem prof. Kot.*

Dlaczego PPS tarnowska nie manifestuje przeciwko rządom sanacyjnym

W roku bieżącym w obchodzie pierwszego maja wzięło udział około 3 tysiące uczestników *z czego połowę stanowił „Bund"*. Uczestnicy pochodu, który przeszedł ulicami miasta nie wnieśli dosłownie ani jednego okrzyku, jak też i w czasie zebrania. Nastrój wśród zebranych panował iście pogrzebowy. Napisy na transparentach mówiły, o pracy i chlebie a z politycznych haseł o... Hiszpanii! Pewną niecierpliwość w tym gronie wykazywał jedynie „Bund". Przeciwieństwem tego obchodu był obchód święta ludowego w dniu 5 czerwca b. r., w którym wzięło udział około 20 tysięcy chłopów a nastrój był opozycyjny. Na zapytanie, dlaczego P. P. S. tak potulnie manifestuje, oświadczyli z P. P. S., *że takie życzenie było pana starosty, na które się oni podpisali. Nad to, że P. P. S. musi się liczyć z panem starostą, będąc w dużej mierze od niego zależną, a to w związku z częstymi zatargami na terenie pracy, na którym to terenie przychylność starosty przy konkurencji Chrześcijańskich Związków Zawodowych i innych jest dużym atutem do zwycięstwa nad pracodawcą.*

Oto tajemnica niechęci manifestowania przez P. P. S., opozycji.

Z tymi kilkoma zaledwie uwagami dotyczącymi współpracy P. P. S. i ludowców na terenie dość gorącym jakim jest Tarnów, dzielę się z czytelnikami „Głosu Narodu", wyciągając z nich wniosek, *że współpraca ludowców z P. P. S. w walce o demokrację jest nie do pomyślenia.*

Nie ma prawie żadnych obrotów zbożem z zagranicą

Sytuacja eksportowa na odcinku zbożowym przedstawia się w dalszym ciągu bardzo kiepsko. Za granicę nie sprzedajemy prawie nic. Wychodzą jedynie nieznaczne ilości jęczmienia. Belgia oferuje nam ostatnio 92 sh za 100 kg żyta, Dania około 95, Norwegia około 96 — wszystko to jednak są ceny absolutnie nam się nie kalkulujące. W tej sytuacji nie ma z zagranicą prawie żadnych obrotów zbożem. Na rynkach tych ciągle jeszcze znajduje się stare zboże sowieckie, którego zapasy nie wiadomo, kiedy się skończą. Eksporterzy polscy liczyli się, że sytuację ich poprawić może wybuch wojny sowiecko-japońskiej, skutkiem czego Rosja zmuszona byłaby zatrzymać zapasy swojego zboża dla siebie. Ponieważ jednak na granicy mandżurskiej doszło do porozumienia — rynki zagraniczne w dalszym ciągu obfitują w zboże sowieckie.

Wiadomości sportowe

Wznowienie rozgrywek o mistrzostwo Ligi

W najbliższą niedzielę dnia 21 b. m. wznowione zostaną po letniej przerwie rozgrywki o mistrzostwo Ligi. W pierwszą niedzielę jesiennej rundy odbędą się następujące mecze: W Warszawie walczy **Warszawianka z Wisłą.** Zawody prowadzi p. Kuchar. W Krakowie przeciwnikiem **Cracovii będzie Ł. K. S.** Sędzia p. Pichelski. W Poznaniu **Warta spotka się z AKS.** Sędzia p. Rettig. W Wielkich Hajdukach **Ruch gości lwowską Pogoń.** Sędzia p. Rutkowski. Wreszcie w Wilnie **Polonia** warszawska rozegra mecz **ze Śmigłym.** Sędzia p. Schneider.

OSTATNIE MECZE O WEJŚCIE DO LIGI.

W niedzielę, dnia 21 b. m., rozegrane zostaną ostatnie mecze o wejście do Ligi. Walczą: w Łodzi **Union Tonring z Legią,** w Katowicach **Dąb z Rewerą,** w Sosnowcu **RKS Zagłębie z Unią;** we Lwowie **Czarni z Garbarnią,** w Toruniu **Gryf z Legią,** w Brześciu **Pogoń z PKS. Łuck.**

Polscy kolarze startowali w „Tour du Nord"

W północnej Francji odbył się doroczny wyścig kolarski t. zw. „Tour du Nord" na dystansie około 1500 klm. Startowali również dwaj najlepsi kolarze polscy we Francji Marcelak i Wittek. **Marcelak** zajął dobre 7-me miejsce. Pierwsze miejsce zajął Francuz Julien Legrand, przebywając cały wyścig w czasie 37:40:40 sek. Warto zaznaczyć, że obydwaj emigranci polscy startowali w barwach polskich.

VEREY JEDZIE NA MISTRZOSTWA EUROPY.

Na mistrzostwa wioślarskie Europy, które się odbędą w Mediolanie, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich wyznaczył dwie załogi, a mianowicie dwójkę ze sternikiem poznańskiego AZS, w składzie **Kuryłowicz i Manitius ze sternikiem Bąclerem,** oraz jedynkę krakowskiego AZS **z Vereyem.**

PIERWSZY START AMERYKAŃSKICH PŁYWAKÓW W EUROPIE.

Amerykańscy pływacy, którzy w sobotę i niedzielę walczą w Berlinie z reprezentacją Europy, wystartowali po raz pierwszy w Hannoverze, uzyskując następujące wyniki: 100 m. st. dow. — 1) Fick (Ameryka) 59,5, 2) Fischer (Niemcy) 59,5; 400 m. st. dow. — 1) Flanagan (A) 4:51,4, 2) Plath (N) 4:58,6; 100 m na wznak — 1) Schlauch (N) 1:09,5, 2) Neunzig (A) 1:11; 200 m. st. klas. — 1) Balke (N) 4:26,3, 2) Werson (A) 2:49. W sztafecie na 300 m (50 x 100 x 100 x 50) zwyciężyła Ameryka w świetnym czasie 2:58,4. Niemcy uzyskały czas 3:02,8.

WISŁA W JAŚLE.

Ligowa drużyna Wisły krakowskiej rozegrała w Jaśle dwa mecze, odnosząc zwycięstwa. Pierwszego dnia Wisła pokonała Czarnych 6:0 (2:0), a drugiego dnia Makkabi 10:0 (4:0).

DOSKONAŁY WYNIK NA 10.000 METRÓW.

W mistrzostwach lekkoatletycznych Węgier Szylaghi ustanowił nowy rekord Węgier na 10.000 m, uzyskując świetny czas 30:56,8, 2) Caplar 30:57,4, 3) Kelen 31:00,4. Inne ciekawsze wyniki: 200 m — Gyenes 21,5, 400 m — Goerkei 49,2; rzut dyskiem — Kulitzi 49,55.

Radio

AKCJA POLSKIEGO RADIA NA POMORZU. W związku z wyjazdem Orkiestry Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego, wraz ze znakomitą artystką p. A. Szlemińską, popularnym konferansjerem H. Ladoszem na Pomorze, dał się zauważyć we wszystkich miastach pomorskich wzrost zainteresowania radiem.

Ludność wszystkich miejscowości, gdzie ekipa radiowa nadawała koncerty, witała entuzjastycznie artystów radiowych płynących statkami „Vistuli". Na koncertach gromadziły się tłumy publiczności, chcących poznać bezpośrednio artystów znanych tylko z głośnika.

Zarówno listy od słuchaczy, jakie napłynęły w związku z tą imprezą, jak i głosy prasy pomorskiej, stwierdzają zgodnie, że wyprawa artystów radiowych Wisłą do morza, udała się znakomicie i osiągnęła zamierzony efekt propagandowy, zbliżenia słuchaczy do wykonawców programu radiowego.

Podkreślić należy, że niezależnie od tej imprezy organizowanej przez Dyrekcję P. Radia w Warszawie, — Rozgłośnia Pomorska w Toruniu utrzymuje bezpośredni kontakt mikrofonowy ze wszystkimi miejscowościami województwa pomorskiego, urządzając częste transmisje, podwieczorki przy mikrofonie itp. Wszędzie, gdzie zawita mikrofon Rozgłośni Toruńskiej — staje się on ośrodkiem zainteresowania całej miejscowości.

Ostatnio urządzono w Bydgoszczy w ogrodzie teatralnym podwieczorek przy mikrofonie, z którego dochód przeznaczono na akcję radiofonizacji kraju.

W Chojnicach zawiązał się Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, do którego weszli wszyscy najpoważniejsi miejscowi działacze społeczni. — Pierwszym czynem nowego komitetu było urządzanie kursu dla instalatorów radia, dzięki czemu w najbliższym czasie Chojnice pozbawione będą zupełnie zakłóceń w odbiorze radiowym.

ZAPOMNIANE PIEŚNI Z EPOKI ROMANTYZMU. Piątkowy koncert w radiu o godz. 21.10 zapowiada się ciekawie. Jak wskazuje tytuł, będą to zapomniane pieśni z epoki romantyzmu. Pieśni naprawdę zapomniane, bo skomponowane przez ks. K. Lubomirskiego, którego samo nazwisko, jako kompozytora mało jest znane szerokim kołom, a nawet wykształconej muzycznie publiczności. Audycja ta należy do cyklu p. t. „Piosenki z dawnych czasów"; opracował ją St. Wasylewski.

Programy stacyj radiowych:

PIĄTEK, 19 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; — 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wyobraźmy sobie", wesoła audycja dla kobiet (Poznań); 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Orkiestra rozrywkowa; 16.45 „Urok ziemi podolskiej"; 17.00 Muzyka lekka; w przerwie program na dzień następny; 18.00 pogad.: „Dynamo — maszyna"; 18.10 Utwory muzyczne; — 18.45 Nowości literackie; 19.00 Muzyka z płyt; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Wieczorny koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna — 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Audycja muz. z cyklu „Piosenki z dawnych czasów"; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Program dla Warszawy II.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka z płyt; 8.50 Pogadanka „Kosmetyka jako czynnik chorobotwórczy"; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Dokąd jechać w święto? 17.10 Koncert; 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Fragmenty z niewydanej powieści „Uroki"; 22.00 Wiadomości sportowe; — 22.05 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy.

Lwów, godz. 8.00 „Dzień dobry najmłodszym"; 14.00 Muzyka z płyt; 14.15 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda roln.; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Płyty; 17.45 „Rezerwa programowa"; 17.55 „Hallo, uwaga"; 19.00 Płyty; 21.00 „Lwowskie pióra"; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka lekka.

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka na płytach; — 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa z płyt; 15.10 Giełda zbożowa; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Koncert; — 17.50 Wiadom. gospodarcze; 17.55 Program na jutro; 21.00 fragmenty z niewydanej powieści — „Uroki"; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Koncert rozrywkowy;

Programy zagraniczne: godz. 19.25 **Sofia** „Pajace", opera; 20.20 **Droitwich** Koncert; 20.40 **Sottens** Międzynarodowy Festiwal Muzyczny; 21.05 **Londyn Reg.** „Trójkątny kapelusz" — operetka; 21.25 **Bratisława** Festiwal Muzyki Kameralnej; 21.30 **Mediolan** Koncert symfoniczny z Bazyliki.

———:oOo:———

Wycieczka gospodarcza Ziem Zachodnich do C. O. P.

We wtorek dnia, 16 bm. rozpoczęła objazd po Centralnym Okręgu Przemysłowym wycieczka kół gospodarczych Wielkopolski i Pomorza, zorganizowana przez Związek Polski w Poznaniu a urządzona pod protektoratem tamtejszej Izby Przemysłowo-Handlowej. **Wycieczka zwiedzi Radom, Starachowice, Ostrowiec, Ćmielów i Sandomierz** w **województwie kieleckim oraz Lublin, a następnie szczegółowo zapozna się z rozwojem Centralnego Okręgu Przemysłowego na terenie krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.** Wejdą tu w rachubę Zakłady Południowe w Stalowej Woli, szereg zakładów w **Rzeszowie,** Dębicy i okolicy oraz w Mościcach, **Niedomicach i budowa zapory wodnej** w Rożnowie.

Obok zwiedzenia zakładów uczestnicy nawiążą kontakt z kołami gospodarczymi odnośnych ośrodków i wezmą udział w specjalnie urządzanych konferencjach gospodarczych, jakie będą miały miejsce w Rzeszowie i Tarnowie z udziałem reprezentantów Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

———:oOo:———

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 18 SIERPNIA. Św. Agapita, Męczennika.
Wschód słońca o godz. 4.22, zachód o godz. 18.57. Długość dnia 14 godzin 35 minut.

—x—

Kronika krakowska

DEPESZE KONDOLENCYJNE Z POWODU ZGONU Ś. P. KS. HLINKI. Liczne organizacje krakowskie wysłały do Rużomberku depesze kondolencyjne z powodu zgonu ś. p. ks. Andrzeja Hlinki, przywódcy Słowackiej Partii Ludowej i duchowego wodza narodu słowackiego.

RUCH WYCIECZKOWY W KRAKOWIE. We środę przyjechała do Krakowa wycieczka z powiatu jędrzejowskiego, licząca 600 osób. Nadto przyjechało do Krakowa kilka wycieczek ludności wiejskiej z województwa kieleckiego i lwowskiego.

ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONII W PARKU DRA JORDANA. W niedzielę o godz. 11 odbędzie się uroczyste zakończenie półkolonii dla dzieci w parku dra Jordana.

SPORZĄDZANIE SZCZEGÓŁOWEGO PLANU ZABUDOWANIA GRUNTÓW KLASZTORU O. O. AUGUSTIANÓW. Wydział Powiatowy w Krakowie ogłosił przystąpienie do sporządzenia szczegółowych planów zabudowania na obszarze gruntów poaugustiańskich w Prokocimiu.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA FURMANKĘ. We wtorek o godz. 14.45, Eugeniusz Biliński, właściciel autodorożki, jadąc ulicą T. Kościuszki w kierunku Salwatora, skręcił w lewo, wyjeżdżając spoza wozu tramwajowego i najechał na jadącą w przeciwnym kierunku furmankę, powożoną przez Jana Szweca. Skutkiem najechania konie zostały pokaleczone.

POBICIE RED. „KRAKOWSKIEGO KURIERA WIECZORNEGO". Jak donosi „Krak. Kurier Wieczorny" we wtorek wieczorem kilku nieznanych sprawców pobiło na ul. Bonerowskiej redaktora „Krakowskiego Kuriera Wieczornego" Karola Müllera. Podobno pobicie pozostaje w związku z felietonem, zamieszczonym we wtorkowym numerze „Krak. Kuriera Wiecz.", zawierającym obelżywe wyrażenia pod adresem uczestników obchodu „Cudu nad Wisłą".

ROWERZYSTA POD KOŁAMI SAMOCHODU. We środę rano u wylotu ulic Krowoderskiej i Basztowej został potrącony przez taksówkę jadący na rowerze 29-letni Stanisław Franczak, zamieszkały przy ul. Szpitalnej 38. Franczak doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała. Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—oOo—

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Pat i Patachon w raju" i „Blaski i cienie".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 17—19 sierpnia 1938 r. włącznie: „Jedwabne życie" (Anonimowy kochanek), Jean Arthur, Ray Milland.

L. O. P. P.: „Cytadela warszawska".

PROMIEŃ: „Tydzień przed ślubem" oraz Janet Gaynor i Robert Taylor w dramacie „Głos serca".

STELLA: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie" (M. Bogda, L. Żelichowska, Stępowski).

ŚWIT: „Pod żółtą flagą". W roli gł. Hans Albers oraz Olga Czechowa i Dorota Wieck.

UCIECHA: „Dzisiejsza miłość" i „Ostatni akt zemsty".

WANDA: „Po wielkiej wojnie". W rol. głów.: Gladys George — Spencer Tracy — Franchot Tone.

—oOo—

HANDEL ZWIERZĘTAMI W KRAKOWIE.

W tygodniu od 6 do 12 b. m. spędzono na targi: buhajów 158, wołów 33, krów 72, jałówek 114, cieląt 628, nierogacizny 1059, razem 2064 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: **buhaje:** I kl. od 0.58 do 0.66 zł, II kl. od 0.50—0.58, III kl. od 0.45—0.50, **woły:** I kl. od 0.62—0.70, II kl. od 0.55—0.62, **krowy:** I kl. od 0.55—0.65, II kl. od 0.45—0.55, III kl. od 0.40—0.45, **jałówki:** I kl. od 0.60—0.65, II kl. od 0.52—0.60, III kl. od 0.45—0.52, **cielęta:** I kl. od 0.90—1.05, II kl. od 0.80—0.90, III kl. od 0.70—0.80, **nierogacizna:** I kl. od 1.10—1.20, II kl. od 0.98—1.10, III kl. od 0.90—0.98.

Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego zmniejszony w stosunku do spędu w ubiegłym tygodniu, natomiast spęd nierogacizny znacznie się zwiększył. Ceny świń utrzymały się na wysokości cen w tygodniu ubiegłym, a ceny bydła z nieznaczną tendencją zniżkową. Transakcje ożywione.

SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE, PRZY UL. ZABŁOCIE, W DNIU 16 B.M.:

Ogółem spędzono 52 koni i płacono za sztukę: za **konie pociągowe ciężkie** od 400 do 600 zł, za **lekkie** od 220 do 400 zł, **rzeźne** od 50 do 80 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 5 sztuk, na rzeź miejscową 3. Ceny niezmienione. Popyt mocny. Tendencja mocna.

—oOo—

Uroczystości w Kalwarii Zebrz.

Z okazji uroczystości Wniebowzięcia NMaryi P. do Kalwarii Zebrzydowskiej przybyły w tym roku bardzo liczne pielgrzymki z różnych okolic kraju w ogólnej ilości ok. 100 tys. uczestników.

Wycieczka „na Luboń Wielki"

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 21 sierpnia b. r. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Rabki-Zdroju pod hasłem „Na Luboń Wielki" za 5.00 zł w obie strony. **Odjazd z Krakowa** dnia 21 VIII o godz. 6.10, **przyjazd do Rabki-Zdroju** o godz. 9.50, **odjazd z Rabki** o godz. 18.38, **przyjazd do Krakowa** o godzinie 21.35. W programie indywidualne wycieczki na Luboń Wielki i Stare Wierchy.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, T-wo Wagons-Lits-Cook, Sławkowska 12 oraz kasa osobowa zagraniczna, do dnia 20 b. m. godz. 13.

—oOo—

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC NA ZAWODY PIŁKARSKIE.

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 21 sierpnia b. r. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa **do Katowic na zawody piłkarskie „K. S. Pogoń — K. S. Ruch"** za 3.00 zł w obie strony. **Odjazd z Krakowa dnia 21 VIII br. o godz. 8.30, przyjazd do Katowic** o godz. 10.10, **odjazd z Katowic** o godz. 20.10, **przyjazd do Krakowa** o godz. 22.30. Zawody piłkarskie odbędą się w Hajdukach. Dojazd z Katowic autobusami względnie tramwajami.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis", Rynek Główny i Plac kolejowy, T-wo „Wagons-Lits-Cook" oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym, do dnia 20 b. m. godziny 14. Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

—:oOo:—

50-lecie habitu albertyńskiego

Dnia 25 b. m. upływa 50 lat od tej chwili, gdy **Adam Chmielowski** przywdział szary habit i rozpoczął swą misję apostolską wśród największej nędzy wielkomiejskiej.

Dn. 25 b. m. o godz. 16.30 odbędzie się **zbiórka przed kościołem OO. Franciszkanów** w Krakowie, w którym zostaną odprawione **nieszpory.** Następnie ruszy pochód, złożony z przedstawicieli duchowieństwa, bractw i organizacyj katolickich na cmentarz rakowicki, gdzie nad grobem Brata Alberta wygłosi **kazanie** ks. kapelan Władysław Staich, po czym zebrani odmówią **modlitwy o beatyfikację** „Biedaczyny Krakowskiego". Kazanie (o g. 18.15) i modlitwy o beatyfikację będą **transmitowane** przez Polskie Radio.

Organizacje, pragnące wziąć udział w pochodzie, zechcą zgłosić swój udział w siedzibie Komitetu Jubileuszowego: Kraków, ul. Tad. Kościuszki L. 86, Tel. 132-48.

Komitet jubileuszowy wydał na dzień 25 b. m. specjalny **afisz propagandowy** według projektu prof. Witolda Chomicza. Nadto Bracia Albertyni wydali w związku z 50-leciem następujące publikacje: O. Bernarda od M. B., Karmelity Bosego **„Duchowość Br. Alberta"** i ks. kan. **Henryka Weryńskiego: „Brat Albert i jego dzieło"** oraz **„Caritas".** Wydawnictwa te należy zamawiać pod adresem: Kraków, ul. Tad. Kościuszki 86. Mogą one posłużyć do przemówień i referatów na obchodach, akademiach itp. (KAP).

O trwałe uczczenie jubileuszu

Gimnazjum im. Nowodworskiego

W jesieni b. r. obchodził będzie Kraków skromną może, ale jakże chlubną w dziejach kultury naszej rocznicę 350-lecia istnienia i chwalebnej działalności najstarszej uczelni — **Gimnazjum im. B. Nowodworskiego.** Sławę swą zawdzięcza ona nie tylko trzy i pół wiekowej służbie dla oświaty i kultury polskiej, ale przede wszystkim wychowankom, których świetny poczet rozpoczynają **Marek i Jan Sobiescy,** a w ciągu wieków na kartach jej historii pojawiają się nazwiska **Wespazjana Kochowskiego, Jana i Jędrzeja Śniadeckich, Kazimierza Brodzińskiego, Józefa Muczkowskiego, Karola Estreichera, Józefa Konrada Korzeniowskiego, Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, Władysława Żeleńskiego** i wielu innych, nie mówiąc już o żyjących, którzy pracują dziś dla narodu i państwa na najwybitniejszych stanowiskach. Nie każdemu wreszcie wiadomo, że **uczelnia ta powstała i tak świetnie rozwijała się dzięki wielkoduszności i ofiarności wielkiego Polaka, kawalera maltańskiego i kapitana harcerzy królewskich Bartłomieja Nowodworskiego i dzięki zapisowi Gabriela Władysławskiego,** nauczyciela królewicza Władysława, późniejszego króla Władysława IV.

Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie pragnie uczcić ten wielki jubileusz trwałym pomnikiem, jakim by była **bursa,** która by umożliwiła dalszy rozwój tej uczelni i ułatwiła dostęp do niej zdolnym a niezamożnym uczniom. W tym celu zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa, a zwłaszcza do wychowanków, sympatyków i przyjaciół tego zakładu, by zechcieli pójść śladami wielkiego założyciela tego zakładu i ofiarnością swą ułatwili stworzenie tak chlubnego dzieła.

Komitet Wykonawczy ufny w wielkoduszność i ofiarność społeczeństwa, mimo bardzo przykrych warunków materialnych, nie traci nadziei, że znajdą się ludzie, którzy swą ofiarnością przyczynią się do utrwalenia wielkiego dzieła poprzedników i dadzą możność dalszemu rozwojowi uczelni, dla chwały i wielkości Ojczyzny.

We czwartek ogłoszony zostanie wyrok w procesie o nadużycia w Tow. Zaliczkowym w Chrzanowie

We środę przemawiali obrońcy oskarżonych dr *Arnold,* dr *Warenhaupt,* dr *Goldblatt,* dr *Pajdak* i dr *Aschenbrenner.* Prokurator nie replikował.

Po przemówieniach obrońców oskarżeni wygłosili „ostatnie słowo". Oskarżony *Florczyk* w czasie swego przemówienia *wybuchnął płaczem.* Oskarżony *Paweła prosił o uniewinnienie,* ponieważ czuje się niewinny.

Po przemówieniu Paweli sąd odroczył rozprawę. *We czwartek o godz. 11.30 ogłoszony zostanie wyrok.*

O ciszę i spokój w uzdrowiskach

Związek Uzdrowisk Polskich zwrócił w ostatnich czasach bardzo żywą uwagę na postulat ciszy i spokoju w stacjach leczniczych, upatrując w tym jeden z ważnych warunków racjonalnej kuracji. Warto również zwrócić uwagę, że w czasie budżetowych obrad Sejmu zajęto podobne stanowisko w sprawie sprzedaży alkoholu w uzdrowiskach. Między innymi sprawozdawca preliminarza ministerstwa skarbu pos. Hutten-Czapski omawiając sprzedaż spirytusu konsumcyjnego wspomniał o interwencji Związku Uzdrowisk i podkreślił, że **wydaje się rzeczą właściwą w celach zachowania spokoju w uzdrowiskach skasowanie sprzedaży najmniejszych butelek wódki t. zw. „setek", picie ich bowiem jest częstym powodem do hałasów i nieporządków.** Wreszcie także i Państwowa Naczelna Rada wyraziła w czasie jednego ze swych niedawnych posiedzeń mniemanie, iż w interesie zdrowia fizycznego i duchowego szerokich warstw ludności, zwłaszcza zaś młodzieży, leży natychmiastowe zniesienie sprzedaży alkoholu w t. zw. "setkach". Jak z tego widać, inicjatywa Związku Uzdrowisk Polskich znalazła bardzo żywe i wielostronne poparcie, toteż spodziewać się należy, że ważny ten postulat dozna rychłego urzeczywistnienia.

—oOo—

Płk. Lindbergh w Warszawie

Płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki przybył samolotem z Londynu do Warszawy, skąd udaje się we środę w dalszą drogę do Moskwy, gdzie będzie obecny na pokazach lotniczych.

Sytuacja na światowych rynkach pszenicznych

Według danych Związku Eksporterów Zboża R. P., sytuacja na światowych rynkach pszenicznych w lipcu br. przedstawiała się następująco:

Lekka poprawa, jaka na skutek mniej pomyślnych warunków atmosferycznych zaznaczyła się na rynkach światowych w drugiej dekadzie czerwca, ustąpiła już pod koniec czerwca

nowemu osłabieniu.

Przez cały lipiec tendencja była wyraźnie słaba. lekkie tylko i krótkotrwałe wzmocnienie nastąpiło w początku drugiej dekady pod wpływem mocniejszej tendencji na giełdach papierów.

Mimo zasadniczo jednolitej tendencji rozwój sytuacji na giełdach terminowych wykazywał jednak pewne różnice. W Chicago spadek notowań był mniej więcej równomierny na wszystkie terminy. W Winnipeg wahania były silniejsze, przy czym notowania na lipiec aż do początku trzeciej dekady zniżkowały tylko minimalnie, a silniejszego spadku doznały dopiero w ostatniej dekadzie miesiąca. — W Rotterdamie silniejszy spadek nastąpił również dopiero w ostatniej dekadzie, przy czym spadek notowań na dalsze terminy był stosunkowo znacznie słabszy niż na termin najbliższy.

Największą odporność wykazały w ciągu całego miesiąca notowania w Liverpool, gdzie zniżka na wszystkie terminy była znacznie słabsza niż na innych giełdach.

Występujące w ciągu lipca na rynkach światowych

dalsze osłabienie,

było przede wszystkim wynikiem pomyślnych warunków atmosferycznych, które sprawiły, że bardzo obfite zbiory na półkuli północnej stały się już prawie pewne. W tej sytuacji chęć kupna, tak ze strony młynów, jak i ze strony handlu była bardzo ograniczona, gdyż młyny kupowały tylko tyle, ile było koniecznie potrzeba na pokrycie bieżących potrzeb, a handel nie chciał się angażować ani w jednym ani w drugim kierunku. Stanowiło to czynnik osłabiający tendencję na rynku niezależnie nawet od sytuacji statystycznej.

Z małymi tylko wyjątkami zbiory na półkuli północnej wykazują rezultaty dobre, a po części nawet bardzo dobre. Największa uwaga skupia się na Stanach Zjednoczonych A. P., których nadwyżka będzie miała decydujące znaczenie dla

całej światowej sytuacji zbożowej.

Gdyby Stany Zjednoczone nie wystąpiły ze swą nadwyżką na rynku, problem zbożowy nie przedstawiałby żadnych trudności. Ostatnie szacunki zbiorów są nieco mniejsze niż szacunki z maja i początku czerwca, podają one jednak cyfry znacznie jeszcze wyższe od już rekordowych zbiorów zeszłorocznych.

Mogą zajść jeszcze pewne zmiany w pszenicy jarej, jeżeli ona jednak w ostatnich tygodniach poważnie nie ucierpi, tegoroczne zbiory Stanów Zjednoczonych będą o 2,5 miln. ton wyższe od zeszłorocznych. Ponieważ Stany Zjednoczone przechodzą do nowej kampanii z zapasem około 5 miln. ton, rozpoczną one kamponię z ilością pszenicy przekraczającą 31 miln. ton. Dalej konsnmcję wewnętrzą Stanów Zjednoczonych oblicza się na około 19 miln. ton, nadwyżka wywozowa, jeżeli odliczyć pozostałość na przyszłą kampanię w tej wysokości co w roku obecnym. wynosić będzie około 17 miln. ton, czyli równą połowę przewidywanego światowego zaopatrzenia na pszenicę.

Znaczenie Ameryki Północnej na rynku światowym wzrośnie również znacznie wskutek dobrych zbiorów

Kanady.

Według dotychczasowych obliczeń będą one lepsze od zbiorów ostatnich 6 lat. O faktycznym rezultacie zbiorów Kanady będzie można mówić dopiero za kilka tygodni. gdyż w ciągu sierpnia mogą one jeszcze doznać niejednych szkód.

Ostatnie przybliżone szacunki podają cyfrę 8 miljn. ton. Trzeba tutaj przypomnieć, że zbiory Kanady wynosiły w r. 1937 — 5 miln. ton, a w r. 1936 — 6 miln. ton.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 17 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica dworska czerw.	23.50—24.00
Pszenica dworska biała	23.50—24.00
Pszenica zbierana (targowa)	23.00—23.50
Żyto jednolite (dworskie)	17.25—17.50
Żyto zbierane (targowe)	17.00—17.25
Jęczmień pastewny nowy	15.50—15.75
Owies jednolity (dworski)	15.50—16.00
Owies zbierany (targowy)	14.50—15.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna z workiem	
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	42.25—44.75
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	40.25—41.25
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	35.75—36.75
Mąka pszen. razowa 0-95 proc.	30.25—30.75
Mąka pszen. gat. II 30-65 proc.	34.25—35.25
Mąka pszen. gat. IIA 50-65 proc.	28.25—29.25
Mąka pszen. gat. III. 65-70	21.00—22.00
Mąka pastewna	12.75—13.25
Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	28.50—29.00
Mąka razowa 0-95 proc.	22.00—22.50
Mąka żytnia gat. II 50-65 proc.	16.00—16.50
Mąka żytnia okręgu poznańskiego. z workiem	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	28.50—29.00

Tendencja ogólna niejednolita.

Półtora miliona członków usunięto z partii komunistycznej

Zdziesiątkowana po „czystce" partia komunistyczna ZSRR usiłuje obecnie, przynajmniej częściowo, naprawić szkody, które „czystka" wyrządziła i w tym celu podjęto rewizję „czystki". W ciągu prawie 6-letniej „czystki", która nieprzerwanie trwa od 11. stycznia 1933 r., usunięto z partii, która wówczas liczyła przeszło 4 miliony ludzi, 40 do 50 proc. członków, a więc według minimalnych obliczeń około półtora miliona ludzi. *Z tego dotychczas zaledwie około 34 tysiące przywrócono w prawach członkowskich.* Rewizję „czystki" przedsięwzięto pod wpływem alarmujących wiadomości, że urzędy administracyjne i gospodarcze pozostawały bez personelu. bo większą część zatrudnionych tam komunistów wykluczono z partii, usunięto z urzędu a prawie zawsze po tym aresztowano.

Sygn. VI. Km. 1400/38.

Wierzyciel: Warszawskie Towarzystwo Akceptacyjne S. A. w Warszawie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 29 sierpnia 1938 r. o godzinie 12-tej w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 4, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława Sarapaty składających się z noży platerowych, widelców, łyżek, tac dużych i małych, waz różnej wielkości, półmisków, obrusów, serwetek, chochel platerowych, łyżeczek do kawy, łyżeczek do czarnej kawy, talerzy płytkich, talerzy deserowych, 48 sztuk kompotierek i kotłów miedzianych różnej wielkości oraz urządzenia domowego i kilimu.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

KAROL CONRAD 32

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Już nie słychać było motoru. Hunstanton pomyślał, że było to po prostu złudzenie, albo po tamtej stronie siatki brzęczały moskity zwabione światłem lampy gazolinowej.

Popatrzał bezwiednie w kierunku zatoki i zdziwił się nieco — obok krzyża stało coś w rodzaju białej żerdzi. Jednak nie zajmował się tym dłużej. Wiedział z doświadczenia, że czasem przeoczy się jakiś szczegół i później go się nie dostrzega wskutek pewnej aberacji wzrokowej, a gdy wreszcie ten szczegół wpadnie w oko, człowiek jest pewny, że po raz pierwszy go widzi.

Hunstanton dokończył listu i położył się do łóżka. Do tej pory czuł się znośnie. Ann przy pomocy Manitoby opatrzyła rany na głowie i na rękach: zasypała je proszkiem uśmierzającym ból, potem nałożyła bandaże. To przyniosło znaczną ulgę, ale teraz po dziesięciominutowym leżeniu w łóżku znów powróciły silne bóle. Przewracał się z boku na bok, starając się myśleć o czym innym. Nagle usłyszał lekkie pukanie.

— Proszę!

Drzwi się uchyliły, przez wąską szparę rozległ się głos Ann Weldon.

— Przepraszam, panie Hunstanton. Bardzo mi przykro, że pana niepokoję, ale na dole jest młoda panna... nie wiem, co z nią począć. Chodzi jej o kapitana, może to jest jego siostra albo narzeczona. Zauważyłam ją, gdy stała pod krzyżem. Gdy przyszłam nad zatokę, zapytała, czy pod tym krzyżem jest pochowany kapitan Loder. Zaprowadziłam ją na trawnik, pokazałam grób kapitana i poprosiłam, by weszła do pokoju. Podziękowała, obiecała przyjść za pół godziny, więc zostawiłam ją w ogrodzie. Bardzo mi żal dziewczyny.

Ja więcej pani współczuję, pani Weldon. Dopiero pani wróciła z niezbyt przyjemnej podróży, należałoby odpocząć porządnie, a zamiast tego pani musi pielęgnować dwóch chorych. Mam zejść na dół?

— Pan jest bardzo uprzejmy, panie Hunstanton, ale na to nie mogę pozwolić. Pan jest jeszcze zanadto słaby. Przyprowadzę dziewczynę na górę, gdy przyjdzie.

— Dobrze, proszę pani. Może będę mógł dla tej pani coś zrobić.

— Mam nadzieję. Jak się pan czuje?

— Dziękuję, zupełnie dobrze. Pani mi doskonale nałożyła opatrunki.

— Bardzo mnie to cieszy. Oby tylko pan ich nie zerwał we śnie.

Przymknęła cicho drzwi.

Hunstanton wstał, zbliżył się powoli do biurka, nieco obrócił krzesło i odsunął je na bok, by między nim a fotelem było około dwóch metrów odległości. Potem w oczekiwaniu wizyty usiadł na krześle i zapalił papierosa. Po paru minutach usłyszał pukanie. Wstał i zgasił papierosa.

Do pokoju weszły Ann i Jane.

— Mister Hunstanton — przedstawiła Ann. Miss van Leykirken.

Hunstanton spojrzał na dziewczynę współczująco i trochę bezradnie. Odwrócił się, jak gdyby szukając pomocy, lecz pani Weldon już znikła.

— Proszę — pokazał fotel.

— Niech pan opowiada o nim... wszystko, co pan wie... poprosiła Jane zdławionym głosem. — To jest mój narzeczony... Pani Weldon mówiła mi, że w ostatniej chwili na pokładzie pozostało tylko dwóch: on i pan.

— Tak. Ja się uratowałem. To był przypadek, oczywiście, że nie spaliłem się, albo nie zabiła mnie jakaś belka, ale kapitan...

Urwał, nie mógł jej spojrzeć w oczy.

— Był odpływ, gdy panowie wpłynęli do zatoki, prawda?

Hunstanton podniósł głowę i popatrzał na dziewczynę, choć się obawiał, że zacznie płakać, gdy spotka jego wzrok.

Był pewny, że pytanie ma poważne podłoże. Zdawało mu się poza tym, że panna van Leykirken rozważa w tej chwili jakiś plan, ale jej twarz była blada i nieruchoma, a oczy miały osobliwy wyraz tępoty, jaką się dostrzega często u ludzi, bliskich zupełnego załamania się psychicznego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.